

GRUDZIEŃ 1999 r. [12(90)] ISSN 1233-2593 Rok X Cena 1,5 zł

Święta Bożego Narodzenia to okres pojednania i radości. Życzymy wszystkim mieszkańcom gminy Sułkowice, aby te dni upłynęły pod znakiem pokoju i ciepła rodzinnego. Niech Boża Dziecina będzie nadzieją na lepszy Nowy Rok, niech otacza nas przyjaźnią ludzi mądrych i dobrych, a do wszystkich domów niech przyniesie zgodę, dostatek i zdrowie.

Rada Miejska i Zarząd Miejski w Sułkowicach



Zdrowych, miłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w roku 2000 drogim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom życzy

„Klamra”

ZARZĄD MIEJSKI

JAK MINAŁ ROK?

Był to osobiście dla mnie i dla naszej gminy **trudny rok**, rok wprowadzania aż czterech reform: administracyjnej, służby zdrowia, oświatowej i emerytalnej.

Z dniem 1 stycznia 1999 roku znaleźliśmy się w nowo utworzonym dużym województwie małopolskim, zaczął funkcjonować nowy trójstopniowy podział terytorialny kraju, pojawiły się dodatkowe szerebie samorządu (powiat i województwo), wprowadzono powszechny system ubezpieczenia zdrowotnego, rozpoczęły prace niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, od września weszła w życie reforma oświaty – powstały gimnazja.

Pod koniec listopada ub. r. wybraliśmy wykonawcę największej inwestycji tego rocznej: **budowy nowego składowiska odpadów komunalnych oraz rekultywacji starego wysypiska**. 15 stycznia br. podpisaliśmy umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie na dofinansowanie tego zadania. W wyniku rozmów z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska w Krakowie udało się nam przesunąć termin odroczenia kar za składowanie odpadów w miejscu na ten cel nie wyznaczonym w wysokości ok. 400.000 zł do 31 grudnia 1999 roku. W związku z tym, iż gmina nasza zainwestowała kwotę wielokrotnie przewyższającą naliczoną karę oraz usunięte zostały przyczyny wymierzenia tej kary, zwróciliśmy się do WIOŚ o całkowite umorzenie naliczonej kary. 28 sierpnia dokonaliśmy uroczystego otwarcia nowego wysypiska; jego faktyczne zapewnienie rozpoczęło się 17 października, gdyż jak najdłużej staraliśmy się lokować śmieci na składowisku starym. Po dokonanej analizie ilości obecnie dostarczanych śmieci na wysypisko oraz prowadzonej ich segregacji ta niecałkowita składowa winna wystarczyć dla potrzeb gminy na ok. 3 lata. 30 listopada dokonaliśmy odbioru prac zrehabilitowanego wysypiska.

W związku z prowadzoną przez gminę inwestycją, wdrażaną **segregacją śmieci** oraz prowadzoną edukacją ekologiczną wśród dzieci i młodzieży w kwietniu dokonaliśmy zgłoszenia naszej gminy do konkursu na zagospodarowanie odpadów stałych na terenach wiejskich. Przeszliśmy pomyślnie przez szranki konkursowe – komisja z Warszawy doceniła nasze wysiłki. **W dniu 24 listopada podczas Targów Ekologicznych POLEKO'99 w Poznaniu odebraliśmy nagrodę w wysokości 400.000 złotych. Także nasze gimnazjum**

za działalność na rzecz ochrony środowiska, za opracowanie programu edukacji ekologicznej w gimnazjum „Powietrze, woda, ziemia dla nas i następnych pokoleń” otrzymało nagrodę specjalną w wysokości 10.000 zł. To cieszy, jednak jak daleko nam do tego, aby naszą gminę nazwać czystą, ekologiczną, to każdy oceni po wycieczce do lasu czy nad rzekę. Wykonaliśmy koncepcję rozbudowy oczyszczalni ścieków oraz ocenę jej oddziaływania na środowisko. W planach na rok przyszły zaplanowaliśmy rozbudowę oczyszczalni o następny moduł, tym razem o przepustowość dwukrotnie większej. Otrzymałą nagrodę planujemy przeznaczyć właśnie na to przedsięwzięcie, którego koszt całkowity będzie wynosił ok. 1.000.000 zł.

Wykonywane jest przez Biuro Rozwoju Krakowa „**Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju gminy Sułkowice**” to duży wysiłek finansowy, jest on jednak konieczny dla właściwego perspektywicznego planowania rozwoju naszej gminy. Jest również podstawą do opracowania planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy jak i do opracowania planów szczegółowych zmian punktowych.

Dobiega końca montaż 400 instalacji telefonicznych. Nie jest to całkowite zabezpieczenie potrzeb gminy, ale jest to zwiększenie o 100% obecnego stanu. O trudnościach z ustaleniem tras przebiegu linii, posadowienia słupów najlepiej wiedzą członkowie komitetów telefonizacyjnych, którym za samozaparcie, za trud uzgodnień, godzenie stron, należą się najserdeczniejsze podziękowania. Dla Harbutowic zwiększenie z 3 dotychczasowych do ponad 90 stanowi przełom historyczny. Zaplanowana przez ERE-GSM **budowa przekątnika telefonii komórkowej** opóźniła się, ale (jak zapewnią jej przedstawiciele) zostanie on postawiony do końca I kwartału 2000 roku. Zaplanowana zaś przez TPS.A. inwestycja na lata 2000-2001 polegająca na wymianie centrali w Sułkowicach na nową o poj. 2000 numerów, w Rudniku o poj. 600 oraz modernizacji centrali w Krzywaczce do 300 numerów powinno w pełni zaspokoić potrzeby gminy w tym temacie.

Zainwestowaliśmy znaczne środki finansowe (ok. 1,5 miliarda starych złotych) w **remont hali sportowej na stadionie na Gościb** – docieplono oraz pokryto przeciekający dach hali oraz przewiązki specjalną papą z gwarancją szczelności 15 lat, wykonano remont doświetlenia holi oraz konieczną

instalację odgromową. Potrzeby inwestycyjne są tutaj dalej bardzo duże, konieczna jest wymiana podłogi hali głównej, wykonanie izolacji pionowej, elewacji strony wschodniej i południowej, remontu trybun, wykonania wentylacji. To tylko początek koniecznych prac do wykonania dla właściwego funkcjonowania tego obiektu.

Gmina wzbogaciła się o **kilka nowych obiektów infrastruktury rzecznej**. Wykonane kaskady i zapory na Harbutówce (za Kolonią, powyżej i poniżej ulicy Starowiejskiej, przy ul. Kowalskiej) oraz na Gościb w znacznym stopniu poprawiły bezpieczeństwo na wypadek powodzi, jak również służąc jako zbiorniki wodne na wypadek pożaru.

Doprowadzono do **rozbiórki kilka ruder** – naprzeciwko strażnicy, koło policji, wydzierzawiliśmy również w marcu teren od strony południowej Urzędu, dokonaliśmy rozbiórki szpecącej znajdującej się na nim stodoły (szopy), uporządkowano go w części przeznaczając na zielony skwer w części na dodatkowy parking w Rynku.

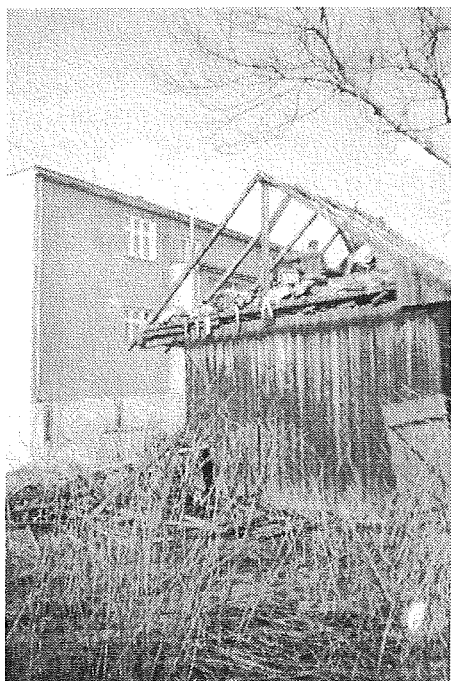
Usytuowano **dziesięć słupów ogłoszeń** w centrum Sułkowic, kończąc precedens przybijania ogłoszeń do drzew.

Dokonano **modernizacji budynku Urzędu Miejskiego** – wymieniono okna, wyremontowano część pomieszczeń, dokonano remontu orynnowania oraz wykonano elewację. Rozebrano mur od strony południowej, zdemontowano nieestetyczną bramę od strony zachodniej, wstawiając w ich miejsce ładne kute ogrodzenia z bramami.

Dokonano remontu pokrycia dachowego oraz wykonano elewację budynku dworca PKS oraz budynku Opieki Społecznej. Zakończono modernizację sanitariatów w szkole w Rynku, wyremontowano konstrukcję dachową, wymieniono dachówkę oraz orynnowanie, wykonano nową instalację odgromową oraz elewację.

W związku z wejściem w życie z dn. 1 września 1999 roku reformy systemu oświaty przyjęto schemat organizacji gimnazjum, powołano dyrektora, przygotowano obiekty szkół do potrzeb gimnazjum, zapewniając właściwe jego funkcjonowanie od września br. Powołano dyrektorów szkół podstawowych w Biertowicach, Krzywaczce i Rudniku.

Wykonano badania geologiczne, ogłoszono konkurs na wykonanie projektu **budynku gminnego gimnazjum**, wybrano wykonawcę, wystosowano szereg wniosków o dofinansowanie jego budowy, której koszt winien zamknąć się kwotą ok. 45



Tej rudery obok UM. już nie ma.

miliardów st. zł. Mam nadzieję, że przy sprzyjających okolicznościach uda nam się je wybudować w okresie 3-4 lat.

Trwa remont pomieszczeń domu kultury w Kuźni, odnawiane są pomieszczenia sali teatralnej, holu, korytarza, zabezpieczane ppoż. i remontowane siedzenia.

W Sułkowicach: wykonano mury oporowe, podbudowę i okrawężnikowanie chodnika przy ulicy Partyzantów, wykonano chodniki przy ulicy Zdrowia na długości 92 mb, przy placu zabaw w ilości 66 m² wraz z wykonaniem jego ogrodzenia, położono nakładki asfaltowe na Osiedlu łącząc ul. Ptasznica z ul. Zdrowia i ul. dojazdową do garaży w ilości 225 mb, na tzw. II rejonie na drodze na „Oblasek” ok. 200 mb, na ulicy Zarzeczce w ilości 400 mb. Dofinansowano roboty remontu instalacji co. w budynku ośrodka zdrowia, malowania dachu, zamontowano nowy komin co.

W Rudniku: wykonano chodniki przy ulicy centralnej w ilości 97 mb, przy ulicy Szkolnej 130 mb, położono nakładki bitumiczne na drodze na osiedle nad szkołą w ilości 245 mb, na drodze na Blakówkę w ilości 90 mb, rozjazd asfaltowy przy ul. Szkolnej. Wykonano prace ziemne, ukształtowanie stanowisk oraz utwardzenie wraz z drogą dojazdową parkingu przy kościele, dokonano wymiany okien na parterze budynku GOK, wyremontowano część sanitariatów w szkole podstawowej oraz odmalowano klatkę schodową, rozbudowano oświetlenie przy drodze na Oblasek, Starcówkę, zakupiono podwozie samochodu star 266 dla potrzeb jednostki OSP.

W Harbutowicach wykonano adaptację pomieszczeń mieszkalnych w szkole podstawowej na sale lekcyjne oraz zaplecze socjalne, przystosowano ogrzewanie szkoły z koksowego na gazowe (tu uzyska-

liśmy dofinansowanie z WFOŚiGW w wysokości 50% kosztów zadania) także w Domu Nauczyciela, dokonano remontu instalacji elektrycznej. Przekazano materiał na wykonanie wodociągu doprowadzającego wodę do szkoły, położono nakładkę bitumiczną na drodze do Bieńkówki w ilości 450 mb, na drodze na Jaworze w ilości 400 mb. Wykonano przystanek dla osób oczekujących na autobus przy Kolonii.

W Biertowicach wykonano wymianę poszycia dachowego oraz odgromienie na budynku B szkoły podstawowej oraz odnowiono także jego elewację. W budynku strażnicy wykonano wylewkę oraz tynki wewnętrzne części pomieszczeń, tynki zewnętrzne ściany wschodniej, zainstalowano okna w wieży oraz holu wejściowym. Położono nakładkę asfaltową na drodze „Za Górę” w ilości 195 mb.

W Krzywaczce położono podłogę oraz wykonano odwodnienie sali gimnastycznej, wybudowano nowe wejście główne do szkoły od strony wschodniej. Położono nakładkę bitumiczną na drodze pod Brzeziną wraz z rozjazdem w ilości ok. 220 mb. Przygotowano koncepcję zasilenia Skotnicy oraz Jaworzny od strony Głogoczowa. Ogłoszono przetarg na wykonanie I etapu sieci wodociągowej

Majątek gminy

1. Wykupiliśmy od GS pozostałą część placu targowego na Zielonej, wykonano plan jego zagospodarowania. Wydzierżawiono tereny pod zabudowę następnych siedmiu pawilonów handlowych. To początek planowanego w przyszłości jednego z centrów handlowych gminy.

2. Dokonano wyceny oraz sprzedaży części produkcyjnej, niewykorzystywanej

przez ZGK bazy w Biertowicach. Oprócz jednorazowych finansowych korzyści wynikłych ze sprzedaży, zgodnie z warunkami określonymi w specyfikacji przetargowej nabywca ma obowiązek zatrudnić 30 osób z terenu gminy do prowadzonej przez siebie działalności.

3. Dokonano oceny technicznej, później wyceny budynku hotelu na Gościbę wraz z dobudową oraz obiektu basenu na Zielonej, zgodnie z decyzją Rady ogłoszono przetarg na jego sprzedaż.

4. Dokonano przeglądu wykorzystania pozostałych budynków mienia gminnego. Ogłoszono przetarg na uruchomienie działalności aptecznej w budynku przedszkola nr 2. Zgodnie z zawartą umową dzierżawy pomieszczeń działalność apteki ma rozpocząć się w terminie trzech miesięcy od daty jej podpisania.

5. Kilkakrotnie podejmowane próby załatwienia polubownego wykupu terenu pod drogę Partyzantów-Kowalska zakończyły się niepomyślnie, mając na uwadze konieczność wykonania tego połączenia Zarząd planuje wystąpić o przymusowe wywłaszczenie, zwłaszcza że chodzi tylko o niecałe 2 ary kawałka nadrzecznego wąwozu.

Przypomnijmy najważniejsze wydarzenia kulturalne tego roku:

1. 16 maja odbył się koncert finałowy I Międzyszkolnego Przeglądu Poezji i Piosenki Religijnej Sułkowice'99 - impreza o dużym zasięgu która jak zapewniają jej twórcy z p. mgr Danutą Dyląg na czele kontynuowana również w latach następnych.

2. Kontynuowane były tradycyjnie wpisane w kalendarz imprez gminnych uroczystości 3 Maja, 24 Lipca, 1 Września czy 11 Listopada.

3. Miały miejsce imprezy masowe z dużym nagłośnieniem w środkach masowego przekazu:



Apassionata w Łagiewnikach (12XI)

a) 20 czerwca piknik folklorystyczno-rekreacyjny,

b) zawody strażackie gminne 18 lipca czy powiatowe 25, 26 października,

c) uroczystości 30-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu w dniach 28, 29 sierpnia.

d) uroczystości nadania patrona św. Jadwigi Królowej Polski Szkole Podstawowej w Krzywaczce.

Rozpoczęliśmy współpracę z Programem Partnerstwa dla Samorządu Terytorialnego (LGPP) – największym programem pomocowym dla samorządu w Europie Środkowej sponsorowanym przez USA, nawiązaliśmy kontakty z przedstawicielstwami krajów zachodnich w Polsce, szukamy środków pomocowych do realizacji zaplanowanych inwestycji.

Każda droga jest dobra, jeśli się ma wytyczony cel. Cele, jakie określił sobie obecny Zarząd i Rada Miejska wydają się być przejrzyste i jasne:

to doprowadzenie w możliwie przewidywalnym czasie infrastruktury technicznej do poziomu innych gmin,

to droga do zwiększenia dochodów gminy, utrzymania oraz w miarę możliwości tworzenie nowych miejsc pracy,

to właściwe gospodarowanie posiadanym mieniem.

Mam świadomość, że mandat radnego, stanowisko burmistrza – gospodarza gminy nikt nie może dostać na stałe, dostaje się go na ściśle określony czas ograniczony wolą Was, mieszkańców. Ważne dla mnie jest to, że gdy spojrzę wstecz, będę miał świadomość, że zrobiłem wszystko, co było możliwe dla dobra miejscowości tej gminy.

W związku z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia oraz Nowego 2000 Roku składam w imieniu Zarządu Miejskiego najserdeczniejsze życzenia. Niech te radosne Święta będą szczęśliwe dla każdego z Was. Niech przyniosą ze sobą spokój i nadzieję.

Burmistrz Józef Mardaus



RADA MIEJSKA

Odśnieżanie, telefony, gimnazjum

(sprawozdanie z sesji Rady Miejskiej)

Odśnieżanie ulic, telefonizacja gminy, budowa gimnazjum to najważniejsze tematy sesji Rady Miejskiej z 25 listopada br.

Odśnieżanie

Najpierw radni zajęli się odśnieżaniem (rzecz jasna nie czynnym, chociaż trudno im było w tym dniu zaparkować samochody na podwórzu internatu, w którym wyjątkowo odbyła się ta sesja). Piotr Twardosz wnioskował, by Zarząd Miejski zwrócił uwagę pracownikom ZGK którzy powinni w pierwszej kolejności odśnieżyć ul. 1000-lecia; w czasie obfitych opadów trudno jest dojechać młodzieży do gimnazjum. Mirosław Pękala przedstawił sprawę konieczności odśnieżenia przez ZGK rozjazdu w Krzywaczce od drogi krajowej w kierunku kościoła. Powiedział, żeby zaapelować do mieszkańców, aby w własnym zakresie odśnieżali teren koło swoich posesji. Sołtys Czesław Rusek stwierdził, że do odśnieżania chodnika w Rudniku niezbędny jest mały, prywatny traktor ciągnący plug. Jan Hodurek powiedział: „Ulica Kowalska winna być odśnieżana przez powiat i do tej pory nic nie było robione.” Stanisław Koźlak: „Ulica Starowiejska również nie była odśnieżana i po interwencji odpowiedzieli, że nie mogą dojechać, bo ugrzęźli. Dopiero mieszkańcy własnym sprzętem dokonali odśnieżenia.”

Jeszcze wielu radnych zabierało głos na ten temat, np. Stanisław Biernat zwrócił uwagę, że jeżeli sytuacja jest awaryjna, to młodzież na lekcjach prac ręcznych czy wychowania fizycznego powinna odśnieżyć otoczenie swych szkół. Przypomniano ustawę sejmową z 13 IX 1996 oraz uchwałę Rady Miejskiej z 30 I 1997; fragment ostatniej cytujemy:

„Właściciele nieruchomości zobowiązani są do oczyszczania ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości”.

Wyjaśnień udzieliła zast. dyrektora ZGK Władysława Łabędź. Powiedziała m. in., że w czasie katastrofalnych, ostatnich opadów śnieżnych kierowca od pierwszej w nocy i przez cały dzień odśnieżał. Osoby zatrudnione do oczyszczania z uwagi na to, że nie mogli dojechać ze śmieciarką, ręcznie odśnieżali ul. 1 Maja oraz chodnik w Rudniku. Przypomniała, jakim sprzętem dysponuje ZGK.

Burmistrz Józef Mardaus zwrócił uwagę, że ZGK ma ustaloną kolejność odśnieżania, zaś w przypadku kryzysu jedna osoba (czyli burmistrz – dop. B) odpowiada za całość akcji.

Kończąc dyskusję przewodniczący Józef Frosztega zaproponował, żeby zorganizować spotkanie burmistrza z sołtysami w celu rozwiązanie tego problemu.

Telefonizacja

Teresa Garbień (zast. kierownika Działu Inwestycji Urzędu Miejskiego, również działająca w Komitecie telefonizacyjnym) dokładnie przedstawiła problem telefonizacji gminy. Stwierdziła, że na spotkaniu 26.X. br. w Urzędzie Miejskim, w którym uczestniczyli przedstawiciele telekomunikacji z Krakowa i Myślenic, ustalono plan działania i obowiązujące terminy zakończenia tej inwestycji: **Harbutowice - 6.XII, Biertowice - 6.XII, Rudnik - 14.XII, Sulkowice - 17.XII br.**

Gimnazjum

Wiceburmistrz Władysława Kołodziejczyk poinformowała, że uchwałą Zarządu Miejskiego z dnia 22 IX br. powołana została komisja przetargowa, zaś uchwałą z dnia 29 września przyjęte zostały warunki konkursu i wystosowano zaproszenie do 5 firm. Wszystkie firmy na oferty te odpowiedziały i 17 listopada nastąpiło otwarcie ofert. Komisja zapoznała się z pracami, między innymi przybliżonym kosztem inwestycji, ceną dokumentacji, terminem opracowania dokumentacji, parametrami powierzchni całkowitej, powierzchni zabudowy i kubatury budynku. Komisja konkursowa dokona wyboru, aby z wybraną koncepcją pojechać do kuratora po decyzję o niezbędnej dotacji. Następnie zwróciła uwagę, że za 2 lata sytuacja lokalowa w gimnazjum będzie bardzo trudna i trzeba robić wszystko, by przystąpić jak najszybciej do budowy, która ma kosztować ok. 40 miliardów zł.

Radni zapoznali się również z planem budżetu gminy na rok 2000 i zgłosili szereg wniosków. Budżet zostanie uchwalony w pierwszym kwartale przyszłego roku i wówczas jak zwykle zamieścimy jego omówienie i obszernie fragmenty.

Sesja zakończyła się odpowiedziami burmistrza na interpelacje i zapytania; o niektórych piszemy w sprawozdaniu z pracy Zarządu Miejskiego.

Stefan Bochenek

11 LISTOPADA

Jak co roku uroczystość 11 Listopada rozpoczęła się od Mszy św., która zgromadziła licznych mieszkańców gminy, poczty sztandarowe, delegacje zakładów oraz instytucji. Kazanie wygłosił ks. Mieczysław Sitko:

Drodzy bracia i siostry!

Gdy dziś po latach wracamy do owej daty 11 listopada w pamiętnym 1918 roku – pytamy o jej sens ponadczasowy, o treści, jakie przetrwały do dziś. I chyba właśnie na pierwszym miejscu należy tu wymienić znak nadzwyczajnej mocy Bożej: „Prawica Pańska moc okazała, prawica Pańska wywyższyła mnie; nie zgine, lecz będę wysławiał Imię Pana”.

Prymas Stefan Wyszyński, wspominając tamte chwile, mówił do Sióstr Niepokalanek w Szymanowie 15 stycznia 1977 r.: „Wszystkie potęgi zmobilizowały się wówczas, aby Naród nasz zniszczyć. I byliśmy świadkami niezwykłego zjawiska, którego nikt, najwybitniejszy nawet polityk, nie mógł przewidzieć. Oto trzej mocarze padli jak na rozkaz, a Łazarz wstał z grobu”. Raz jeszcze w oczach całego świata okazało się, że Bóg jest mocniejszy od człowieka.

Jakże przerażająca w swej grozie była potęga północnego cara! To o nim pisał **Adam Mickiewicz**: „Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy”.

Gdziekolwiek padło słowo prawdy – tam car je zabijał jadem fałszu. Gdziekolwiek jawił się promyk wolności – tam car go gasił tchnieniem niewoli. Po upadku Powstania Styczniowego, gdy najdzielniejsi spośród dzielnych zginęli na polu walki, na szubienicy lub od kul plutonów egzekucyjnych, gdy dziesiątki i setki tysięcy niewinnych ofiar zaludniały tajgi dalekiego Sybiru – zdało się, że imię Polski wymazano już na zawsze z mapy świata. Zdało się, że na wieki istnieć będzie już tylko „Priwislanskij Kraj”. I oto car zniknął jak upiorny sen...

Podobnie – jaką potęgą i butą odznaczały się ówczesne Prusy! Ile szatańskiej nienawiści zamknięto w jednym słowie „Kulturkampf”! Walka, której celem było zniszczenie polskiej mowy, polskiej szkoły, polskiej ziemi i polskiej wiary. I oto spojrzano, a króla pruskiego już nie było...

I jakże potężna było ówczesna Austria, która pod pozorem względnej swobody niosła głód i nędzę, siała waśnie i niezgodę wśród podbitych narodów, demoralizowała całe warstwy społeczne. Potężne cesarstwo rozpadło się w gruzy jak domek z kart...

Parafrazując słowa Adama Mickiewicza można powiedzieć, że imiona trzech mocarstw zaborczych to były trzy bluźnierstwa – a ich życie to trzy zbrodnie. (*Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego*, s.240)

Aż oto nieoczekiwanie spełniła się zapowiedź zawarta w **Apokalipsie św. Jana**: „Upadł, upadł Babilon... Babilonie, stolico potężna, oto w tej godzinie sąd na ciebie przyszedł...”

Spełniły się słowa wypowiedziane przez Niepokalaną Dziewicę z Nazaretu: „Bóg przejawia moc swego ramienia, rozproszy pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąci władców z tronu...”

To pierwsza prawda płynąca z dzisiejszej rocznicy: Bóg jest potężniejszy niż człowiek. Wszelka zbrodnia będzie ukarana, wszelki występki skarcony.

A prawda druga: Bóg otrze każdą łzę i sam będzie nagrodą niewinnie umęczonych. A ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku – zajaśnieją w obliczu Pana. (*Ap. 7,14;21,4*)

Gdy Insurekcja Kościuszkowska kończyła się straszliwą Rzezią Pragi, tryumfem Targowicy i trzecim rozbiorem Polski – padały tragiczne pytania: „Po co? Jaki sens? Czy to roztropne?” Gdy po klęsce Powstania Listopadowego jedni uchodzili na tułaczkę w obce, nieznane kraje, a inni ciągnęli wygnańskim szlakiem na Sybir – pytano: „Czy nie lepiej pogodzić się z niewolą?” Gdy na zboczach Cytadeli Warszawskiej umierała szubienicy ostatni dyktator zrywu Styczniowego Romuald Traugutt – pytano: „Gdzie sprawiedliwość, gdzie odpłata za niewinnie przelaną krew?” I za każdym razem zdało się, że Pan odpowiadał słowami Apokalipsy: „Jeszcze krótki czas, a przyjdę”.

Aż wreszcie nadeszła chwila, gdy sprawiedliwi zajaśnili chwałą. I okazał się sens ich ofiary. Do dziś ulice i place miast, do dziś pomniki i szkoły noszą miano Kościuszki, Bema, Traugutta. Ich czyn stał się pożywnym chlebem, który karmi wciąż nowe, idące pokolenia. Ich czyn stał się ilustracją ewangelicznej prawdy, że wartość człowieka zależy nie od stanu posiadania, lecz od gotowości do ofiar i męczeństwa.

Oto druga prawda: Nikt dla Boga, dla Ojczyzny, dla idei nie cierpi i nie umiera

nadaremnie. Trud męczenników nagradza Bóg, a pamięcią ich czynów żyją przyszłe pokolenia.

I wreszcie prawda trzecia: Aby naród żył, podstawowe ideały stanowiące fundamentalną treść jego kultury, pamiętka jego zwycięstw, bólu, cierpienia i krwi, znajomość jego dziejów – musi być przekazywana z pokolenia na pokolenie. Tak było w czasach rozbiorów.

Prymas Stefan Wyszyński opowiadał: „Byłem dzieckiem wychowanym na 24 *Obrazkach z historii Polski*. Była to jedyna polska książka w nadbużańskiej wiosce. Ojciec mój, w długie, ciemne wieczory, gdy już nie było obawy, że przyjdzie ktoś obcy, wyciągał tę książkę z ukrycia i uczył mnie na niej historii Polski. Pamiętam też z dziecięcych lat, jak w mojej rodzinnej wsi, w zimowe wieczory, śpiewaliśmy patriotyczne pieśni. Śpiewaliśmy wtedy wśród ciszy nocnej: *Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie, bije ten głos*.

Tak było w wielu szlacheckich dworach i wiejskich chatkach. Ojcowie synom i dziadkowie wnukom opowiadali o losach napoleońskich żołnierzy spod Marengo, Wagram, Jeny, Lipska, Drezna i Waterloo... O dziejach walk z czasów Powstania Listopadowego i Styczniowego... O kibitkach i zesłaniu na Sybir... O chwale pokonanych... Matki uczyły swe dzieci polskiego pacierza i miłości Ojczyzny; prowadziły osieroconych synów na cmentarze, na mogiły poległych ojców. Rodzinny dom był kaplicą i izbą szkolną, gdzie uczono wiary w Boga i historii narodu, gdzie czytano strofy Mickiewicza i Sienkiewiczowskie powieści, gdzie oplakiwano poległych i budowano nadzieję w przyszłe zmartwychwstanie Ojczyzny. To rodzinny dom sprawił, że ani rosyjska, ani pruska szkoła nie zdołała jadem kłamstwa zatruć młodych umysłów i serc. To rodzinny dom sprawił, że długoletni trud zaborców wciąż na nowo okazywał się syzyfową pracą. Katolicyzm i polskość na tej ziemi przeżyły, bo chronił je duch polskiego domu.

Aż oto 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów ruszyła I Kadrowa! Buchnęły iskry z pozornie

wygasłych popiołów. I zabrzmiał głos Komendanta:

„Wybiła rozstrzygająca godzina. Polska przestał być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry Armii Polskiej wkroczyły na ziemie Królestwa, zajmując ją na rzecz właściwego, istotnego, jedyne go gospodarza – Ludu Polskiego”.

A potem krwawy szlak wiodący poprzez Laski, Limanową, Nowy Korczyn, Rokitno – poprzez więzienia i obozy – aż wreszcie wspaniała, listopadowa wiosna!

„Powstała z grobu na twe władne słowo

Polska – wolności narodów chorąży”.
Dziś z oddali tylu lat płyną ku nam owe trzy wielkie prawdy:

Sprawiedliwy Bóg pyszną na ziemi głowę poniży, która Mu Jego chwały ubliży;

Dobry Ojciec narodów nawet z martwych prochów powołuje do życia tych, którzy ginęli łaknąc i pragnąc sprawiedliwości;

Rodziny dom to Uniwersytet Narodu, gdzie prawda się chroni, gdzie prawdy się uczy, gdzie prawda zwycięża.

A teraz modlitewną pamięcią ogarnijmy

wszystkich, którzy ginęli za Polskę w latach niewoli,

wszystkich „za miłość ku Ojczyźnie prześladowanych, z tęsknoty ku Ojczyźnie zmarłych”,

wszystkich od Kościuszki aż po Legiony Piłsudskiego. Wszak oni umarli, abyśmy mogli żyć.

Mortui sunt – ut liberi vivamus! Amen.

Po Mszy św. wszyscy udali się pod Pomnik Ofiar Pacyfikacji, gdzie złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Przemówienie wygłosił burmistrz Józef Mardaus:

Szanowni Goście . Drodzy mieszkańcy naszej gminy .

Serdecznie witam wszystkich zgromadzonych na tej uroczystości .

Jak co roku od kilkunastu już lat spotykamy się tutaj w tym szczególnym miejscu, pod tym pomnikiem upamiętniającym męczenną śmierć córek i synów

sulkowickiej ziemi z rąk okupanta hitlerowskiego. Niech te wiązanki kwiatów, które złożyliśmy u jego stóp, będą symbolem naszego hołdu i pamięci o naszych sulkowickiej ziemi z rąk okupanta hitlerowskiego. Niech te wiązanki kwiatów, które złożyliśmy u jego stóp, będą symbolem naszego hołdu i pamięci o naszych przodkach, którzy oddali swe życie za naszą i waszą wolność. Minęło właśnie 81 lat od czasu gdy w listopadzie roku 1918 , po 123 latach niewoli, odrodziło się Państwo Polskie. Polska powróciła na nowo na mapy Europy.

Szczególnie korzystna dla sprawy Polskiej sytuacja międzynarodowa, to, że w latach 1914-1918 wszyscy trzej zaborcy: Rosja, Niemcy i Austro -Węgry poniosły klęski militarne, o odzyskaniu niepodległości ostatecznie zdecydowała prężność i dynamizm polskiego ruchu narodowo -wyzwoleńczego. Trudna droga do jej odzyskania wiodła żołnierza polskiego przez wszystkie kraje ówczesnego świata. Wielu straciło życie na obcej ziemi z głodu i zimna na dalekiej Syberii, w boju i poniewierze na ziemi włoskiej, francuskiej, czy hiszpańskiej. Dopiero piąte jej pokolenie doczekało się wolnego kraju gdyż, mimo że wymazano Polskę z mapy świata - nie wymazano jej w sercach polaków. Jak przekazują kroniki, przejęcie władzy w naszych Sulkowicach odbyło się spokojnie, jednak bardzo uroczystie. W niedzielę 5 listopada 1918 roku tu na tym Rynku, zorganizowano masowy wiec mieszkańców, ogłoszono patriotyczne przemówienia, odśpiewano z wielkim wzruszeniem hymn "Jeszcze Polska nie zginęła". Niedługo cieszyć się odzyskaną niepodległością, przyszły lata okupacji

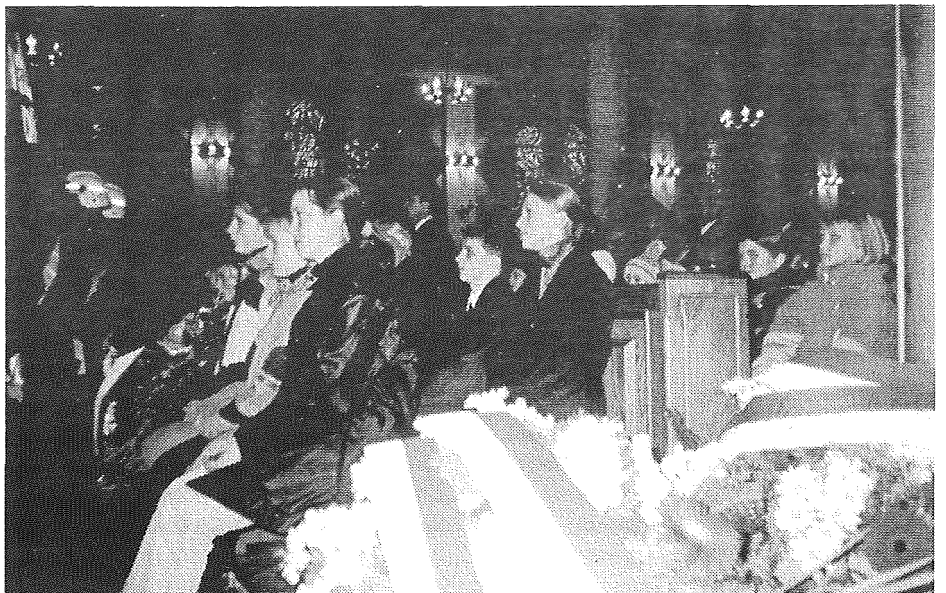
na zawsze, trzeba o nią walczyć ustawicznie i stale. Dzisiaj patriotyzm rozumiemy inaczej: to właściwe podejście do wykonywanej pracy, nauki, to dbałość o kulturę słowa, języka, o ochronę naszego środowiska naturalnego, o czystość wody, ziemi i powietrza. Dążymy do tego aby nasze miasto, nasza gmina były coraz ładniejsze, funkcjonalniejsze by ludziom tu mieszkającym żyło się lepiej, dostatniej, bezpieczniej, by nigdy już o wolność naszej ojczyzny nie trzeba było walczyć z orężem w dłoni, przelewać krew.

W imieniu organizatorów składam wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia dzisiejszej uroczystości najserdeczniejsze podziękowania. Księżom naszej parafii sulkowickiej za odprawienie mszy za pomyślność naszej społeczności oraz wygłoszoną homilię , Chórowi Apassionata, naszej Orkiestrze dętej tak wspaniale uświetniającej te najważniejsze wydarzenia w życiu gminy, Ochotniczemu strażom pożarnym, Poczcie sztandrowej, Przedstawicielom zakładów pracy, szkół i instytucji, Kombatantom Członkom Rady Miejskiej, Rady Osiedla, Pracownikom Ośrodka Sportu Kultury i Rekreacji, na koniec Wam drodzy Państwo za udział i dzisiejszą tu obecność -

serdecznie dziękuję

Koncert orkiestry dętej z Sulkowic zakończył część oficjalną uroczystości.

(B)



Władysław Rusek

Nie było żadnych świąt

Wybuch wojny w 1939 r. zastaje mnie we Włocławku, skąd po otrzymaniu karty mobilizacyjnej natychmiast pędzę, by złapać pierwszy lepszy pociąg. Bez pożegnania z rodziną i bez grosza przy duszy wpadam na peron. Słyszę sygnał do odjazdu. Popychany przez pasażerów wciskam się w ostatni wagon. Ledwo stoję. Już mi nogi mdleją. Nagle stop – przerwa – pociąg staje, ale znów rusza. I tak przez dwa dni. Trwają naloty. Wreszcie jestem na miejscu. Długo nie mogę jednak znaleźć swego pułku, wreszcie docieram do celu. Tu jednak przez cały tydzień czekam (w cywilnym ubraniu), aż nareszcie zostaje przydzielony do wojsk łączności.

Po krótkim przygotowaniu z całym dywizjonem wyjeżdżam na front. Jedziemy w kierunku południowym. I znów podróż z wielu przystankami, naloty, brak gotowanego jedzenia, tylko suchy prowiant, wody jak na lekarstwo. Z dala słychać huk dział. Wjeżdżamy w okolice miasta Sarny. Tu rozpaczliwy widok miejscowej ludności: naloty, pożary, zabici i ranni. Ruszamy dalej.

Jest niedziela, rano 17 września.

Może w pociągu zjemy coś gorącego? Jest spokój. Nagle słychać warkot silników. Na horyzoncie ukazują się czołgi. Są już bliżej. Jest ich kilkadziesiąt, z czerwonymi gwiazdami. Słyszymy język rosyjski. Nasze dowództwo opuszcza wagon, gdyż wzywa je komandir czołgistów. Wkrótce musimy złożyć broń, czekamy dalszych rozkazów. Wkrótce pada komenda: Marsz!

Cały dzień idziemy po twardych orankach pełnych wybojów. Pociąg jedzie w tym samym kierunku. Widać małą miejscinę. To Zdolbunow. Rozkazują czekać na komisarza, który rzekomo puści nas do domu. Rozpalamy ogniska, bo robi się zimno. Wiatr z deszczem dmucha niesamowicie. Noc mija w ciągłej niepewności, komisarza nadal nie ma. Podchodzi nasz dowódca i rozkazuje, abyśmy wzięli z pociągu suchary i bieliznę. „W niewielkich grupach przedzierać się do swoich.”

Ja i dwóch kolegów kierujemy się w stronę Lwowa. W dzień chowamy się przed Ukraińcami porożnych krzakach, nocą idziemy. Żywimy się tylko sucharami, sił więc ubywa.

Nagle: „Stoj! Kuda idiosz?” Trafiliśmy na patrol ruski! Więc niewola... Płakać się chce... Ruszamy, a bojcy za nami i docieramy do wielkiej grupy naszych żołnierzy otoczonych przez strażników. Ruszamy, my – skazańcy, w ogromnej ciasnocie (strażnicy upychają nas jak stado

baranów) na wschód. Noc się zbliża, zaczyna padać. Rozkaz, by się kłaść na ziemi. Leje jak z cebra. Doczekaliśmy rana. Słońce świeci, każdy suszy swe lachy. Zaraz jednak apel, popychają nas, szarpią. Dają łopaty i komenda „marsz!” Droga ciężka, wreszcie docieramy do torfowej łąki. „Tu kopać!” Myślimy: „Chyba nas będą rozstrzeliwać?” Okazuje się, że mamy zrobić nasyp. Wbijamy łopaty w te mokradła, a wyciągnąć je trudno. Cały dzień robimy nasyp. Co kilkadziesiąt minut strażnicy nas liczą. Wtedy moment wytchnienia. Przez kilkanaście dni trwała praca z nasypem, teraz kolej na drogę. Z pobliskiego kamieniołomu bez przerwy wożą kamienie. Każdy z nas ma przydzielony stos kamieni, który w danym dniu ma rozbić na drobne kawałki. Narzędzia – to młotek 300 gramowy, ostylowany, lecz nie zaklinowany. Nim trzeba stłuc dwa kubiki kamienia dziennie. Ogromny absurd: młotek co chwilę fruwa w powietrzu. Jak nie utluczesz, czeka cię kara. Po robocie stoi się w kolejce do rana, by dostać trochę zgnilej kapusty. To całodzienne przydział wyżywienia.

Przerzucają nas z obozu do obozu i to jeszcze gorszego od poprzedniego. Codziennie apele, stanie w bieliźnie lub nago, niekiedy przez cały dzień, gdy zdarzy się ucieczka. Pamiętam, jak 3 kolegów się umówiło, że się schowają w jamie. Zasypali się śniegiem. Jak zwykle bojcy nas liczą. „Nie zgadza się!” Liczą jeszcze raz, dzwonią na komendę. Komendant przyszedł z psami. Stał nad tym miejscem, gdzie byli ci zakopani. I śnieg się zerwał! Niedoszli uciekinierzy musieli całą noc nago stać, a rano ich wywieźli, nie wiadomo gdzie.

Zima z 1939/40 była bardzo sroga. A żeby tak strasznie nie marznąć, wkładamy pod bluzy na plecy wiechcie słomy. Do ogniska rozpalonego przez strażników nikt nie mógł się zbliżyć. A jak spędziliśmy w niewoli Święta Bożego Narodzenia? Nie było żadnych świąt. Jedna Rosjanka ukradkiem przyniosła nam do kamieniołomu placek i nakryła kamieniami. Ten placek podzieliliśmy na 100 kawałków, żeby każdy dostał. Takie to były święta. Dodam jeszcze, że kamieniołom znajdował się niedaleko Olecka – rodzinnej miejscowości króla Sobieskiego. (cdn.)

Od red.: Powracamy do wspomnień Pana Władysława Ruska – żołnierza spod Monte Cassino (zob. „Klamra” nr 5 z br.)

Kto autorem?

W listopadowej „Klamrze” ukazały się wspomnienia p. *Moja Ulica*. Czytelnicy pytali: „Kto jest autorem tych bardzo ciekawych wspomnień?” Co prawda ponieważ nie informujemy, że autorem jest PAN DR INŻ. JERZY MAGIERA.

Autora i Czytelników bardzo przepraszamy.

Redakcja

Kaplica św. Floriana na Czoskówce w Harbutowicach

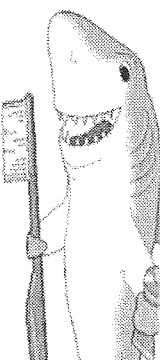
Kaplica została zbudowana z kamienia i cegły, które pozostały po budowie kościoła parafialnego w 1828 r. Wymiary: 4,5 m dl., 3,5 m szer., 5 m. wys. Dwuspadowy dach kryje czerwona dachówka. Trójkątna u góry fasada kryje we wnęce figurkę Matki Bożej z Lourdes. Na szczycie fasady widnieje żelazny krzyż. Górna część drzwi wejściowych wykonana jest z podłużnych wcięć odsłaniających wnętrze kaplicy. Wewnątrz na ołtarzyku przylegającym do ścian głównej wznosi się kamienna figurka Św. Floriana wysokości 1 m. Pod figurką napis: *Fundator Jan Golonka*. Sklepienie proste. Kaplica wewnątrz i zewnątrz pobielona jest wapnem.

Kaplica znajduje się na Czoskówce przy szosie i opiekują się nią mieszkańcy tej roli. (B)

**GABINET
STOMATOLOGICZNY
Rudnik 12**

(Dom Kultury - obecnie Dom Strażaka)
lekarz stomatolog
Danuta Olszewska-Słapek
przyjmuje:
wtorki, czwartki
16.30-19.30
poniedziałki, środy, piątki
9.00-12.00
tel. 0604177458

*Usługi: zabiegów, leczenia, protetyka,
zdejmowanie kamienia nazębego,
lakowanie.*



Sprostowanie

W październikowym numerze „Klamry” zamieściliśmy przy wspomnieniu pana Kazimierza Kurka zdjęcie, które przedstawiało dzieci na tle domów. Jeden z tych domów nie należał do Jana Latonia, lecz do Jana Sali.

LISTY DO „KLAMRY”

Publikujemy list w sprawie „Rudnickiej tragedii”, którą opisaliśmy w sierpniowej „Klamrze”. Niestety, nikt z Czytelników nie odpowiedział na naszą prośbę, by nadsyłać informacje na ten temat. Prosimy ponownie o listy, materiały, wiadomości o 5 września 1939 roku. Mamy nadzieję, że na naszą prośbę odpowiedzą przede wszystkim mieszkańcy Rudnika, a zwłaszcza uczniowie tamtejszej szkoły, noszącej przecież imię Wojska Polskiego. Sołtysowi Cięciny Panu Żurowi bardzo dziękujemy za list. Przesyłamy obecną „Klamrę” i zdjęcia z Rudnika. (red.)

Cięcina, 22.11.1999 r.

Panie Redaktorze

Podaję wykaz mieszkańców wsi Cięcina, którzy dnia 4 IX 1939 roku wyruszyli z obszaru leśnego „Magóra”, gdzie nastąpiło zgrupowanie ochotników, w kierunku Krakowa. Z pewnych źródeł wynika, że w okolicy Żywca nastąpiło rozbiecie na dwa oddziały. Jeden wyruszył w dalszą drogę, natomiast druga grupa poszła w niewiadomym kierunku.

Wg listy osób rozstrzelanych, jakie wy podajecie, uzupełniam dane:

1. Jan Pawlus – Cięcina 104, ur. 06.03.1897 r., syn Józefa i Katarzyny z domu Skrzypek
2. Mieczysław Żur – ur. Ujsoły 04.12.1920 r., zamieszkały Cięcina 435, syn Wojciecha i Wiktorii z domu Bryja
3. Franciszek Dyrłaga – Cięcina 368, ur. 08.08.1920 r., syn Andrzeja i Anny
4. Józef Waliczek (nie Waluszek) – Cięcina 342, ur. 02.03.1918 r., syn Józefa i Marii z domu Jarco
5. Jan Dziedzic – Cięcina 121, ur. 23.02.1916 r., syn Jana i Barbary

Według informacji naocznego świadka, już nieżyjącego, zabici byli jeszcze:

1. Józef Pawlus – Cięcina 124, ur. 01.07.1920 r., syn Wojciecha i Wiktorii z domu Pawlus
 2. Władysław Pawlus – Cięcina 106, ur. 24.07.1903 r., syn Macieja i Teresy z domu Hyla
- Proszę pana Redaktora o więcej informacji. Muszę z przykrością stwierdzić, że prawie nic nie wiedziałem o tej tragedii, chociaż Jan Pawlus to przecież mojej babci syn, Mieczysław Żur to kuzyn, Józef Pawlus to kuzyn.

Przystępuję do pogłębienia informacji na w/w temat.

Gdyby p. Redaktor dysponował, czy był w posiadaniu większej ilości informacji, to proszę o jej udostępnienie.

Z poważaniem

Żur

SOŁECTWO CIĘCINA
SOŁTYS

Gmina Węgierska Górka

Czy trudno być sołtysem?

(wywiad uczniów klasy szóstej z Harbutowic z sołtysem wsi panią Danutą Chodnik)

Grześ: Dlaczego pani została sołtysem? Czy sobie pani zasłużyła na to stanowisko?

Pani Danuta Chodnik: Jestem radną. Mieszkańcy stwierdzili, że mogę ich reprezentować w gminie. A sołtysem zostałam dlatego, że wygrałam wybory na to stanowisko. Było to dla mnie zaskoczeniem.

Kasia: Czy trudno być sołtysem?

Tak, ale człowieka buduje to, że może pokonywać trudności.

Mirek: Kiedy wreszcie będą uporządkowane pobocza przede wszystkim głównej drogi?

Myślę, że w przyszłym roku. Mamy najwięcej dróg dojazdowych w gminie, jednak pieniądze z gminy na te drogi nie są przyznawane wg tego wskaźnika (o co występowała Rada Solecka), lecz wg liczby mieszkańców danej miejscowości. Wszystkie pieniądze, jakie posiadała Rada Solecka, poszły na drogi.

Przemek: Dlaczego drogi nie są oświetlone?

Nawet główna nasza droga jest najgorzej oświetlona w gminie. W planie jest 10 tys. zł na to oświetlenie. Niedawno wieczorem byłam w Biertowicach. Tam sytuacja jest o niebo lepsza, nie mówiąc o dobrze oświetlonych ulicach Sułkowic.

Paweł: Wiele dróg nie ma odwo-

dnienia. Idąc do szkoły, musimy w deszczowe dni pokonywać rzeczki płynące po przez drogę główną.

Jest to szosa wojewódzka, więc sołectwo, gmina może tylko wnioskować do wyższych władz o naprawę szosy i poboczy.

Mateusz: Wielu turystów nie może dojechać ku cisom.

Nie zdążono zrobić asfaltu na tej drodze. Jak wiecie, do cisów ostatni odcinek musi się pokonać pieszo.

Asia: Czy ludność naszej miejscowości tylko żąda, by naprawiono drogi?

Sami się organizują, sami wykonują dojazdy. Przykładowo mieszkańcy Końcówki czy Halabówki.

Łukasz: Dlaczego nie mamy sali gimnastycznej?

Od 31 lat jest ona w planach. Najgorzej w gminie pod tym względem w gminie jest w Harbutowicach, gdzie brakuje sali gimnastycznej. (Planów za to nie brakuje! – *dop. B*) Obecnie nie ma funduszy – prawie wszystkie idą na gimnazjum. Słyszałam, że zajęliście I miejsce w turnieju piłkarskim na hali w Sułkowicach. Widzę w waszej klasie na ścianie dyplom. Gratuluję i bardzo się cieszę z waszego sukcesu.

Małgosia: W szkole brakuje nam również sprzętu sportowego.

Zakup sprzętu sportowego i innych pomocy szkolnych jest w gestii pani dyrektor szkoły. Jak mówiłam, Rada Solecka cały swój budżet (4950 zł) przeznaczyła na drogi.

W klasie zaległa cisza. Czyżby zabrakło pytań? Pani sołtys zadała więc pytania: Co wy chcielibyście zmienić w Harbutowicach? Jakie macie marzenia? Pamiętam, że kiedy chodziłam do tej szkoły, obecny tu wasz wychowawca a ówczesny mój nauczyciel j. polskiego dał nam wypracowanie pt. Harbutowice w roku 2000.

(„W roku 2000 w Harbutowicach będą domki pingpongowe.” – nauczyciel przypomniał zdanie z wypracowania jednego ucznia z lat 70-tych. Śmiech rozładował „oficjalność” spotkania z panią sołtys.) Padły rozmaite propozycje. Oto niektóre z nich:

Ustawić więcej kontenerów na śmieci, aby Harbutowice nie były tak bar-

GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 2

Niech światło betlejemskiej gwiazdy wskaże wszystkim czytelnikom drogę do szczęścia i miłości oraz niech się spełnią Wasze marzenia – z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Jubileuszowego 2000 Roku życzy sekcja redakcyjna.

Mikołajowe marzenie

Było to wieczorem,
Gdy niebo ciemniało,
Wtedy coś w oddali
Mocno zajaśniało.
Patrzę – brodata postać
W futerku czerwonym,
Z setką reniferów
Do sań zaprzężonych.

Na reniferowej głowie
Każdej – gwiazdka świeci,
By na ziemi zdążył
Do milionów dzieci.
Żeby pod poduszką
Zostawił prezenta,
A wszystkim ogłosił:
Za niedługo święta.

Gabrysia Niezgoda (Rudnik)

ZACHOWAJ JODŁĘ

(KONKURS)

Jodla to drzewo iglaste, rosnące w górskich lasach południowej Polski. Najbardziej zagrożona wycięciem jest w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wszystkich Świętych, ponieważ niektórzy chcą mieć żywą choinkę a na grobach swych bliskich piękne wieńce. Z tych drzew wyrabia się także instrumenty muzyczne i papier. Nawet największe jodły stają się łupem kłusowników drzew. Wchodzą oni na drzewa za pomocą lin lub słupolazów i ścinają ich stożkowate wierzchołki, zostawiając kikut, który usycha. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, jaką krzywdę robią sobie i innym. Jodla jak każde drzewo wzbogaca nam powietrze w tlen, daje piękny zapach i jest schronieniem dla ptaków oraz zwierząt.

Apelujemy o ochronę tych pięknych drzew iglastych, ponieważ one występują tylko w umiarkowanej strefie półkuli północnej.

*Sekcja ekologiczna: Iwona, Urszula, Anna
z I c*



Potężna jodla z obciętym wierzchołkiem

Sekcja ekologiczna samorządu uczniowskiego ogłosiła na początku listopada konkurs pod tytułem *Zachowaj jodłę*. W konkursie wezmą udział wszystkie gimnazjalne klasy, które wykonają świąteczny stroik – *podłażnik*, ale bez żywych gałązek.

O wynikach konkursu poinformujemy w następnym numerze.

Pierwsza dyskoteka dla gimnazjalistów

Gdyby nie życzliwość strażaków, dyskoteka 26 października nie doszłaby do skutku, ponieważ gimnazjum nie posiada odpowiedniej sali. W pięknie udekorowanych pomieszczeniach sułkowskiej strażnicy bawiliśmy się doskonale pod czujnym okiem wychowawców. W zabawie brali udział gimnazjaliści z całej gminy, a dowóz zapewniła dyrekcja. Podczas zabawy poznawaliśmy się wzajemnie i zrodziły się pierwsze przyjaźnie. Możemy zapewnić, że dyskoteka ta była jedną z najlepszych w naszym życiu i na pewno będzie mile wspomniana przez wszystkich uczniów jako bardzo dobry początek pobytu w gimnazjum. Na tę okoliczność nasza koleżanka z Krzywaczki napisała wiersz, który prezentujemy obok.

Dziękujemy strażakom - za salę, OSKiR-owi - za sprzęt, panu Krzyżowskiemu - za szalową muzykę i organizatorom - za kapitalną zabawę. Marzą nam się następne i podobne. Martwimy się tylko, kto nas przygarnie.

Sekcja redakcyjna

DYSKOTEKA

1. Nie tak dawno w październiku
była dyskoteka.
Na nieszczęście tam w bufecie
nie dawali mleka.
2. Było bardzo dużo ludzi,
głównie ze Sułkowic.
Ale najpierw oświadczenie
musiał pisać rodzic.
3. Szła muzyka najróżniejsza,
więc wszyscy tańczyli.
Ci, którzy nie pojechali,
później zazdrościli.
4. Gdy puszczone dwa przeboje,
to każdy wywijał.
No bo poszło: „Śpij kochanie”,
no i „Mamamija”.
5. Kiedy było wpół do ósmej,
to wszyscy do domu.
Ale z Aśką zamówiłam
jeden przebój komuś.
6. W domu byłam wyczerpana,
więc się położyłam.
Obejrzałam „Młodzi gniewni”
i do rana śniłam.

Ewa Kuźniar, I h

To było niesamowite przeżycie

Nareszcie pierwsza wycieczka w gimnazjum, na którą kl. I d i I c wybrały się 04. 11. 99 r. Gdzie? Aż do Tamowskich Gór! Jest to jeden z najstarszych ośrodków górniczych w Polsce, któremu początek dała osada Tamowice Stare.

Po godzinnej, ale z pewnością przyjemnej podróży dotarliśmy na miejsce. Najpierw zwiedziliśmy muzeum a potem zabytkową kopalnię rud srebrnożelaznych, którą odkrył Jan, jak głosi legenda, w

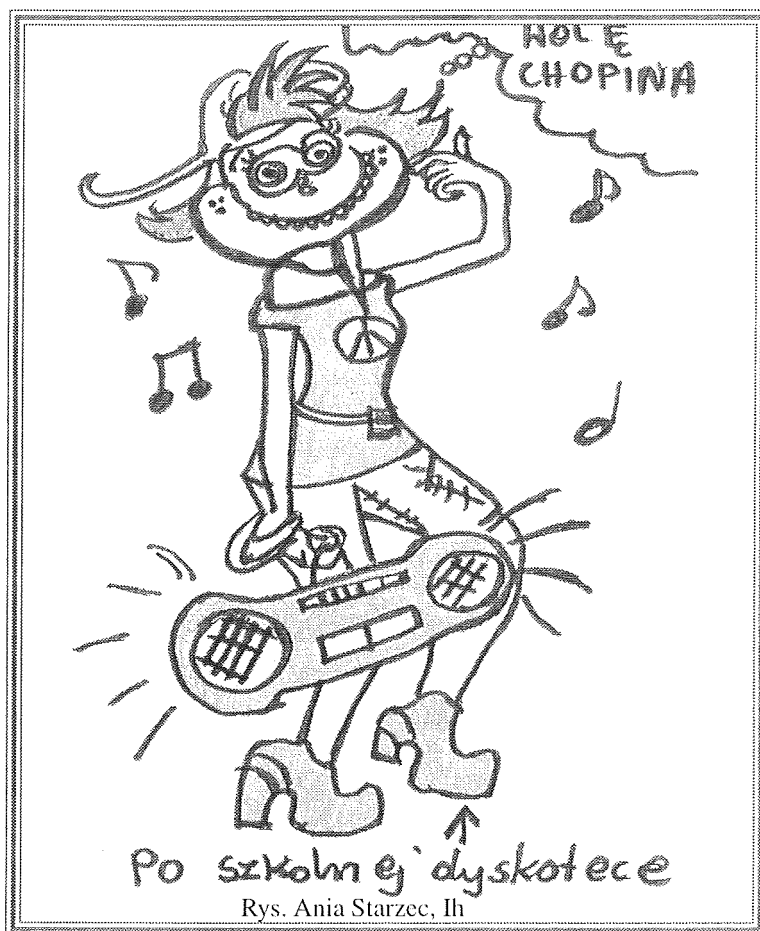
1490 r miejscowy chłop o nazwisku Rybka spostrzegł pomiędzy skibami ziemi wyoraną bryłę srebrnego kruszcu. W kopalni płynęliśmy łódkami, co potraktowaliśmy jako wspaniałą atrakcję. Po wyjściu z kopalni udaliśmy się do usytuowanego w pobliżu szybu zjazdowego „Aniol” skansenu maszyn parowych.

Następnie pojechaliśmy do sztolni „Czarnego Pstrąga”. Do szybu „Ewa” szliśmy wspaniałym, starym parkiem. Po drodze część z nas zdobyła „Pomnik Głupoty”. Po zejściu szybem na głębokość ok. 25 m. wsiedliśmy do łódek. Mieliliśmy do przepłynięcia ok. 600 m. To było wręcz niesamowite przeżycie. Wąski chodnik, rozświetlony jedynie światłem lamp karbidowych i my w łodziach poruszanych

siłą rąk dwóch osób. Wspaniała akustyka sprawiła, że głos przewodnika był doskonale słyszalny. Upadek kropli wody na głowę w „Bramie Mądrości” zapewnić miało przyływ mądrości, na rękę - pieniędzy. Przy bramie trochę zazdrościliśmy naszej koleżance, bo tylko ona miała tam prawo coś zyskać. Wskazana przez nią osoba musiała spełnić jej trzy życzenia.

Dotarcie do szybu „Sylwester” było dla nas, niestety, sygnałem, że wycieczka dobiegła końca. Pozostał nam już tylko powrót, choć i droga powrotna, jak nietrudno się domyślić, przebiegała w wesołych nastrojach. To była wspaniała wycieczka. Namawiamy innych - warto tam pojechać!

Gabrysia Moskal



Na szkołę

Gimnazjaliści z Rudnika pozazdrościli mistrzowi z Czarnolasu i za jego wzorem, a pod wodzą pani Małgorzaty Koźlak powstały „fraszki”.

O szkole

Szkoła jest to budynek jakby targowy,
po którym chodzą kujony i puste głowy.
Uczeń targuje się z nauczycielem,
aby nie równać się z marnym zerem.
Proszę darować mi te pałę,
i to, że w bójkę się dzisiaj wdałem
i że przepisy wszystkie zламаłem.
Proszę darować mi piątkę w zmianę,
a na wysokości zadania stanę.
Poprawię wszystkie z przedmiotów pały,
aby nikt kpić ze mnie był śmiały.

Joasia

O dzwonku

Szkoło, kochana szkoło!
Gdy dzwonek na przerwę dzwoni,
Czuję się bardzo wesóły.
Mniej nauki to dla mnie uciecha,
Więc szkoło dzwonkiem nie zwlekaj.

Mateusz

O szkole

W szkole jest jak na loterii.
Uczysz się – byle do ferii.
I choć nieraz długo kujesz,
Zdarzy się – dostaniesz dwóję.
Ale dwója też ocena,
Wcale nie do pogardzenia.
Lecz gdy ich nazbierasz furę,
To dostaniesz w domu burę.

Bartek

Skala ocen

Szóstki po szkole kroczą dumnie,
Piątki się mają całkiem potulnie,
Czwórki są mniej uśmiechnięte,
A trójki całkiem klapnięte.

Dwójkom piątej klepki brakuje,
A jedynka to się pruje.
Tak, więc skala ocen jest prosta.
Tylko czy każdy potrafi jej sprostać?

Kaśka

Wyznanie

Inni przychodzą do szkoły się uczyć,
a ja przychodzę po niej się włóczyć

Jurek

Alternatywa

Przy wejściu do szkoły
decyzji podjąć nie mogę:
Iść na lekcję, czy dać nogę?

Problemy

Nie jeden uczeń
problemem się trudzi:
Czy uczy się dla siebie,
czy może dla ludzi?

Marek

Historyczna przestroga

Jeśli mania ściągania jest wadą,
To pan dyrektor służy radą.
On od razu przejdzie do rzeczy
i bardzo szybko cię wyleczy.
Różgą uderzy na tylek goły.
Więc ściągania strzeżcie się, matoly.

Magda

O miłości

Szkolne miłości są poszarpane,
krótkie i chwilowe.
Jednak dziewczęta i chłopcy
tracą dla nich głowę.

Nauka

Nauka poszła w las-
Więc chodźmy za nią.

Bogdan

Przestroga

Jeżeli z reguły nie uczysz się
matematyki,
lepiej zmień szkołę
albo nawyki.

Gabrysia

Na sklerozę

Co nauczyciel na lekcji powie
Niestety, nie zostanie w ucznia głowie.

O truciū

Nauczyciele uczniom mówią,
A oni myślą, że im trużą.

Janusz

Wyznanie

Chęci do nauki są ogromne,
ale cóż z tego,
kiedy stopnie mamy skromne.

O maju

Przez szkolną szybę słońce przygrzewa,
A w mojej głowie pustaka rozbrzmiewa.

Aneta

Na szkołę

Kochana szkoło !
Kiedy cię widzę,
dostaję mdłości.
Kiedy cię żegnam,
cieszę się z radości.

Wiesiek

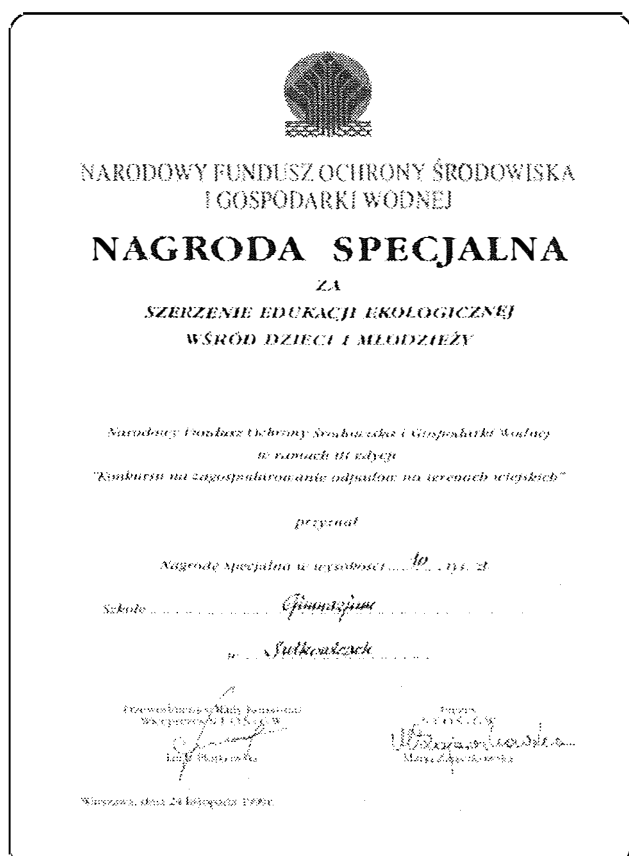
TE ANDRZEJKI!

W andrzejkowy wieczór wyruszyliśmy na wycieczkę do Bochni. Jednakże nie myśleliśmy o zwiedzaniu, ale o naszych nocnych harcach w podziemiach.

Nasi ulubieńcy, czyli chłopcy, poprawiali swoją kondycję przed tańcami w kopalnianej hali sportowej. Natomiast ich partnerki poprawiały swą urodę w jednej komorze. Po tych wszystkich zabiegach rozpoczęliśmy tańce. Atmosfera na parkiecie była gorąca. Nawet nasze opiekunki przyłączyły się do zabawy. Po godz. 24.00 ruszyliśmy zwiedzać kopalnię. Wyczerpani zabawą straciliśmy kondycję, dlatego ospale spacerowaliśmy po korytarzach kopalni. Wkrótce udaliśmy się do sali, w której mieliśmy nocować. I wtedy stał się cud! Wszystkim odechciało się spać! Tylko rygorystyczne nakazy opiekunek ukołysały nas do snu. Rankiem z humorem wyruszyliśmy do Nowego Wiśnicza, gdzie mieści się dom Jana Matejki. Tam obserwowaliśmy nie tylko muzealne eksponaty, ale też sympatie. Pełni wrażeń wróciliśmy do domów.



klasa I f

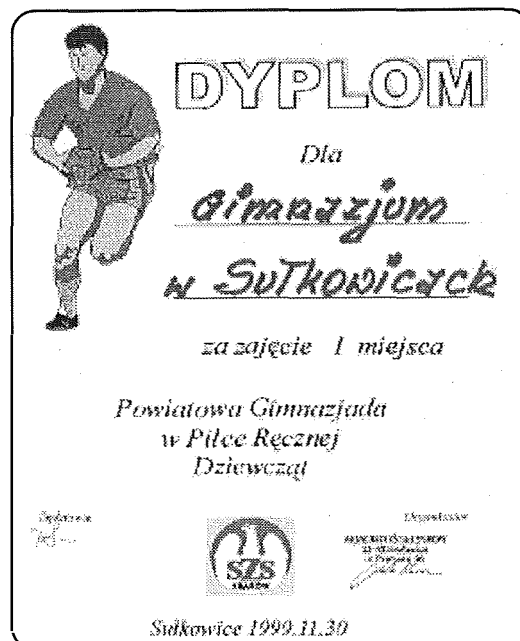


Nasze gimnazjum dostało nagrodę specjalną - 10 tys. zł !

Sportowy sukces

30 XI na hali sportowej w Sułkowicach odbyła się „Gimnazjada” w piłce ręcznej dziewcząt. Na te zawody przyjechały klasy ósme z SP w Osieczanach i SP nr 2 w Myślenicach oraz gimnazjum nr 3 w Myślenicach. Atmosfera była gorąca, a gra zacięta. Nasze gimnazjum zajęło 1. miejsce. Dostałyśmy wspaniały puchar, dyplom i piłkę. W imieniu drużyny dziękuję panu Dunajowi za przygotowanie nas do tego turnieju.

Kamila Kania, kl. I b



Opieka pedagogiczna: Zofia Kurowska
Korekta tekstu: Stefan Bochenek
Redakcja techniczna: Bogusław Olszański
Druk: Maszynograf s.c.
Sekcja redakcyjna:
Paulina Ziemia, Gabriela Moskal, Renata Oskwarek

dzo zanieczyszczone, zwłaszcza droga koło Pomnika Sanguszki, gdzie ostatnio sprzątałyśmy. Tam są góry śmieci, wyrzucanych przede wszystkim przez handlarzy i innych obcych.

Podłączyć wieś do oczyszczalni ścieków.

Powinna powstać świetlica.

Ustawić więcej budek telefonicznych.

Zakupić nowy sprzęt strażacki dla naszej OSP.

Zmodernizować drogi, utrzymywać je w należytym stanie.

Wybudować mieszkania dla biednych.

Zadzwonił dzwonek i lekcja wychowawcza w klasie szóstej dobiegła końca. Pani sołtys zgodziła się zostać na następnej lekcji, o której uczniowie tak pisali:

Na drugiej godzinie, na matematyce, zostaliśmy sami i bardzo fajnie rozmawiało się nam z naszym gościem. *(Iwona)*

Gdy pani dyrektor i nasz wychowawca wyszli, **zaczęliśmy mówić to, co myślimy**. Niektórzy chcieli, by zamiast sztandaru kupić do szkoły komputery. *(Mirek)*

Powiedzieliśmy, żeby były organizowane zawody sportowe. Pani wspomniała, że kiedy chodziła do szkoły, było wtedy lodowisko i można było wypożyczyć łyżwy. Miała dużo wycieczek szkolnych, które organizował pan dyrektor Brożek. *(Grześ)*

Mówiliśmy pani sołtys, że chcielibyśmy mieć w szkole nowe ławki, komputery, świetlicę, sprzęt sportowy, nową tablicę w klasie. *(Asia)*

Pod koniec lekcji dyżurny poszedł po naszego wychowawcę i zrobiliśmy sobie z panią sołtys zdjęcie. Wszyscy byli zadowoleni z odwiedzin pani Danuty

Chodnik, która sobie notowała nasze wypowiedzi i obiecała je przedstawić na jakimś zebraniu. *(Wojtek)*

PS Opis wspomnianego sukcesu sportowego:

Z moim tatą pojechaliśmy do Sułkowic. Nie wierzyłem, że wygramy. Jako kapitan wylosowałem mecz z Biertowicami. W pierwszej połowie strzeliliśmy dwa gole, w drugiej jednego i wygraliśmy. W kolejnym meczu natrafiiliśmy znów na drużynę z Biertowic, ale starszą. Pokonaliśmy ją 1:0, więc zakwalifikowaliśmy się do finału. W finale graliśmy z Rudnikami. Na początku meczu straciliśmy bramkę, ale potem wyrównałem. W drugiej połowie strzelałem z połowy boiska rzut wolny i trafiłem w poprzeczkę, ale kolega dobił i wygraliśmy mecz. Z powrotem musieliśmy wracać na nogach. *(Mirek Kluzik)*

Koledzy z Biertowic bardzo dobrze grali, ale po wielkich męczarniach wygraliśmy 1:0, a ja strzeliłem bramkę. (...) W drugiej połowie meczu finałowego poszedłem grać w ataku. Z dośrodkowania Mirka strzeliłem zwycięskiego gola. Otrzymaliśmy puchar, piłkę nożną i dyplom. Nasz wychowawca bardzo się cieszył. *(Grześ Ostafin)*

Zdrowych, pogodnych,
spokojnych Świąt Bożego
Narodzenia oraz błogostawień-
stwa Bożego życzy wszystkim
mieszkańcom Harbutowic

Danuta Chodnik

(sołtys)

CO PISZĄ INNI

Rada Młodych

Z inicjatywy Ziemowita Kalinowskiego, pełnomocnika starosty ds. młodzieży odbyło się 9 września spotkanie przedstawicieli samorządów uczniowskich szkół średnich powiatu myślenickiego. Celem spotkania było powołanie "Młodzieżowej Rady Powiatu Myślenickiego".

Uczestników spotkania przywitał starosta Ignacy Paniak, który przypomniał młodemu mieszkańcom powiatu, że jego pokolenie nie miało takiej samej szansy jaka otwiera się przed nimi. Dzięki odzyskaniu przez nasz kraj suwerenności w Polsce rozwija się samorządność. Młodzież może i powinna się uczyć samorządności, w której najważniejsza jest umiejętność działania na rzecz wspólnego dobra.

Młodzi mieszkańcy ziemi myślenickiej, obradujący w sali posiedzeń Rady Powiatu Myślenickiego, jednogłośnie podjęli decyzję o powołaniu "Młodzieżowej Rady Powiatu Myślenickiego". Jak sami mówili samorządy w szkołach nie działają najlepiej. Wszystko zależy od akceptacji ich działań przez dyrektora i pomocy opiekuna, dlatego Rada może być wsparciem w ich poczynaniach. Liczą, że poprzez wymianę doświadczeń łatwiej będzie im rozwiązywać problemy w swoich szkołach. Mają wielkie ambicje, chcą ożywić szkoły, zorganizować wspólnie wiele imprez.

Na spotkaniu rozmawiano również o współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz stowarzyszeniami. Projekt statutu przyszłej Rady Młodych przewiduje udział ich przedstawicieli w jej pracach. Niestety ostatnio w naszym kraju działa coraz mniej organizacji młodzieżowych. Na naszym terenie najaktywniejsza jest Pomoc Maltańska ale w szkołach nie ma już np. harcerstwa. Młodzi liczą, że poprzez radę nawiążą nowe, ciekawe kontakty.

Na zakończenie ustalono sposób i termin wyborów przedstawicieli szkół do Rady i uzgodniono datę pierwszej sesji "Młodzieżowej Rady Powiatu Myślenickiego".

Po spotkaniu zapytałem Ziemowita Kalinowskiego skąd taka inicjatywa i co spodziewa się osiągnąć.

"Najważniejsze jest aby pobudzić młodych ludzi do pracy na rzecz środowiska lokalnego. Chcemy skorzystać z doświadczeń Młodzieżowej Rady Miasta Krakowa, która istnieje od kilku lat i dosyć skutecznie reprezentuje interesy młodych wobec władz samorządowych. Na wzór krakowskich kolegów chciałbym, aby myślenicka

dokończenie str.10



Nowy samochód dla OSP Rudnik



Na zaproszenie Zarządu OSP z Rudnika przybyli w sobotę 27 listopada przedstawiciele straży ze wszystkich miejscowości gminy, jednostka z Jawornika, przedstawiciele Zarządu Powiatowego OSP, straży zawodowej z Myślenic, przewodniczący Rady Miejskiej, burmistrzowie oraz mieszkańcy Rudnika.

Po zbiórce przed budynkiem OSP, odegraniem przez orkiestrę dętą z Rudnika hymnu państwowego zebrani udali się do kościoła na Mszę świętą. Proboszcz parafii ks. Aleksander Zemławe wzruszającej homilii podkreślił ważność działań strażaków na rzecz obrony społeczeństwa przed żywiołami. Po Mszy św. poświęcił nowy samochód strażacki.

Uroczystość uświetnił występ zespołu „Elegia”.

Z tej okazji zostały wręczone medale i odznaczenia.

„Srebrny Medal Zasłużony dla Pożarnictwa”: Bronisław Skorut i Krzysztof Woźnica

„Brązowy Medal Zasłużony dla Pożarnictwa”: Józef Woźnica, Kazimierz Powroźnik, Andrzej Kowalczyk, Leon Kowal, Adam Grabowski, Ryszard Grabowski, Janusz Judasz, Adam Flaga, Stanisław Szczurek.

„Wzorowy Strażak”: Janusz Judasz, Adam Grabowski, Witold Grabowski, Krzysztof Woźnica, Tomasz Przła, Andrzej Rymarczyk, Andrzej Kowalczyk, Janusz Pyrtek.

Ponadto wręczono odznaki za wysługę lat:
30 lat: Leon Kowal, Stanisław Szczurek, Bronisław Skorut

25 lat: Ryszard Judasz, Ryszard Grabowski, Jan Szuba, Józef Woźnica

20 lat: Krzysztof Woźnica, Jan Dymek, Adam Flaga, Jan Grabowski

15 lat: Tadeusz Woźnica

10 lat: Adam Grabowski, Witold Grabowski, Andrzej Kowalczyk, Kazimierz Powroźnik, Andrzej Rymarczyk.



CO PISZA INNI

(dokończenie ze str.9)

młodzież zajęła się działalnością edukacyjną, organizacją życia kulturalnego”.

(“Dziennik Polski” z 10.IX.1999 r.)

Uczą się samorządu

Na pierwszym posiedzeniu Młodzieżowej Rady Powiatu Myślenickiego spotkali się przedstawiciele szkół średnich tego rejonu. Było to święto młodych ludzi. Przybyli na nie przedstawiciele zarządów gmin z całego powiatu, by zadeklarować poparcie dla działań młodzieży. Z myślenicznymi spotkał się również Piotr Wiroński, przewodniczący Rady Młodych z Krakowa. Opowiadał o wieloletnich doświadczeniach funkcjonowania tego ciała. Przestrzegał przed zniechęceniem i zachęcał do pracy.

- Celem istnienia Rady jest integracja środowiska młodzieżowego. Młodzi ludzie mają pomysły, chcą wymienić doświadczenia, a my będziemy wspierać ich działania - powiedział Ziemowit Kalinowski, który z ramienia starostwa patronuje temu przedsięwzięciu. W Radzie zasiada 22 przedstawiciele ośmiu szkół średnich i reprezentanci organizacji młodzieżowych - Pomocy Maltańskiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży ze Skomielnej Białej i Tokarni oraz szkolnego koła PCK z Zespołu szkół Techniczno-Ekonomicznych w Myślenicach.

Na pierwszym spotkaniu uchwalono statut i wybrano władze Rady. Przewodniczącym Rady został Krzysztof Hołuj, z Zarządowi przewodniczy Monika Miksa.

- Chcemy działać i na pewno nie zmarnujemy szansy, jaką stworzył nam powiat - zadeklarowali członkowie młodzieżowej rady. Ustalono, że posiedzenia odbywać się będą co miesiąc. Podczas nich przygotowywane będą propozycje dla dorosłych samorządów oraz opiniowanie ich działania dotyczące młodzieży.

Według Ziemowita Kalinowskiego zainteresowanie młodzieży sprawami samorządności to jedno z najważniejszych przedsięwzięć przyjętej już strategii powiatu.

- To ważne, by stworzyć warunki, zachęcić młodych ludzi do pozytywnego działania - Katarzyna Kowalczyk, z KSM w Skomielnej Białej uważa, że Rada umożliwi młodzieży nawiązanie kontaktów, które przyniosą wiele imprez dla młodzieży. - Chcemy pomóc młodym ludziom zorganizować wolny czas. Stworzyć szansę odejścia od telewizora. Pomysłów nam nie brakuje, ale nie mieliśmy dotychczas wsparcia, brakowało pieniędzy i bazy.

Rada ma szansę stać się środowiskiem opiniotwórczym, z którym liczyć się będą dorosłe samorządy. Tylko od jej członków zależy, czy ta szansa zostanie wykorzystana.

("Kronika Podkrakowska" z 4.XI.1999 r.)

Chcą współrządzić

Jest ich dwadzieścia dwoje. Mają średnio 17 - 18 lat i głowy pełne pomysłów. Uczą się w szkołach średnich. Prócz pisania wypracowań i rozwiązywania zadań z matematyki próbują zrobić coś dla rówieśników, rozwiązać przynajmniej część problemów, z którymi styka się młodzież. Słowem: chcą współrządzić, dlatego właśnie stworzyli Młodzieżową Radę Powiatu Myślenickiego.

Każda z ośmiu szkół średnich z Myślenic, Sulkowic, Dobczyc i Lubnia ma po dwóch przedstawicieli w radzie. Swoich delegatów wystawiły także organizacje młodzieżowe działające na terenie powiatu: Fundacja św. Jana Jerozolimskiego, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z Tokarni i Skomielnej Białej oraz Koło szkolne PCK z Zespołu Szkół Technicznych i Ekonomicznych.

Młoda rada ma swój statut i zarząd wybrany w głosowaniu. Będzie spotykać się co miesiąc, opiniować pomysły starszej rady powiatu myślenickiego i przedstawiać własne propozycje.

Stworzenie rady młodzieżowej to jedno z zadań strategii rozwoju powiatu. To pomysł na włączenie młodzieży w pracę samorządu. Jej głos w sprawach dotyczących młodego pokolenia ułatwi z pewnością pracę samorządu - wyjaśnia Ziemiowit Kalinowski, pełnomocnik ds. rodziny i młodzieży w starostwie myślenickim.

Młodzi mają mnóstwo zapału i pomysłów. Twierdzą, że nie dadzą się zniechęcić i nie ustąpią, gdyby przypadkiem starsi próbowali ignorować ich głos.

- Na pewno nie będziemy malowaną radą. Chcemy działać. Nie uda nas się zbyć suchymi obietnicami - zapewniają Ania Dziedzic z Sulkowic, Kasia Żak z Myślenic i Monika Miksa z Dobczyc. [Drugim przedstawicielem młodzieży z Sulkowic jest Wojciech Kaleta, kl. III LE]

Młoda rada zamierza także zająć się zagospodarowaniem wolnego czasu swoich rówieśników, stworzeniem miejsc, gdzie mogliby spędzać wolny czas. Pod obrady zostanie także wprowadzony punkt o przeciwdziałaniu patologii wśród młodzieży i jej bezpieczeństwie.

Wiadomości z Kuźni

Ostatni okres w działalności Kuźni to głównie następujące prace:

INTENSYWNIĘ DZIAŁANIA ZAPEWNIĄCĄCĄ PEŁNĄ REALIZACJĘ ZADAŃ EKSPORTU

Po zbilansowaniu swoich potrzeb nasi odbiorcy zagraniczni skorygowali swoje zamówienia (w górę!) na IV kwartał. Ta dobra sytuacja w eksporcie pozwoliła na zatrudnienie od połowy października dodatkowo 16 osób na Wydz. Kuźni (na razie na czas ściśle określony), a także pozwoliła na skompensowanie zmniejszonej sprzedaży na rynku krajowym.

PRZYGOTOWANIE BUDŻETU NA ROK 2000

Po wielu konsultacjach i ocenie przez firmę zarządzającą oraz Radę Nadzorczą - na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 2.12.1999 r. budżet ten został przyjęty (ostateczna wersja, po ustaleniu bazy, tj. wykonania w roku 1999 będzie zatwierdzona na przestrzeni lutego i marca 2000 r.) Główne założenia tego budżetu to:

- wzrost przychodów ze sprzedaży - o 26% w stos. do 1999 r., w tym eksport o 33%,
- wzrost zysku netto - o 139% w stosunku do 1999 r.

Aby wypełnić założenia budżetu, zintensyfikowaliśmy kontakty handlowe z

klientami zagranicznymi, co doprowadziło praktycznie do wypełnienia portfela zamówień na pierwszą połowę 2000 r. W przygotowaniu jest około 30 nowych wyrobów, w tym poszerzenie segmentu narzędzi dla ogrodnictwa i leśnictwa.

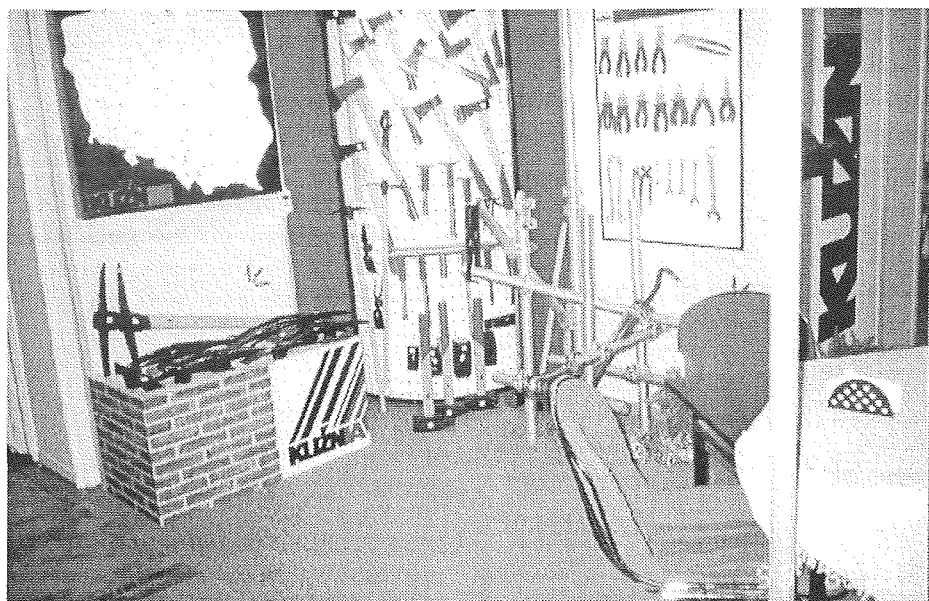
W OKRESIE 22 - 23.11.1999 R. W SPÓŁCE ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY AUDIT nadzorujący w ramach przyznanego nam na okres 3 lat certyfikatu ISO 9002. Wprawdzie protokółu jeszcze nie otrzymaliśmy, ale na spotkaniu zamykającym audit - audytor wiodący (z TÜV) bardzo wysoko ocenił przygotowanie i przestrzeganie systemu, nie stwierdził uchybień proceduralnych.

STACJA TRAFI

W zakresie inwestycji w Spółce finalizujemy bardzo ważne zadanie - budowę i wyposażenie stacji trafo, która zabezpieczy wewnętrzne zasilanie w energię elektryczną oraz pozwoli na dalsze inwestycje w nowoczesne technologie (elektronarzędzie, obróbka cieplna).

KOMPUTERYZACJA FABRYKI

Kontynuowana jest komputeryzacja Fabryki - dokonano wyboru firmy, która będzie wdrażała system budżetowania i kontroli kosztów.

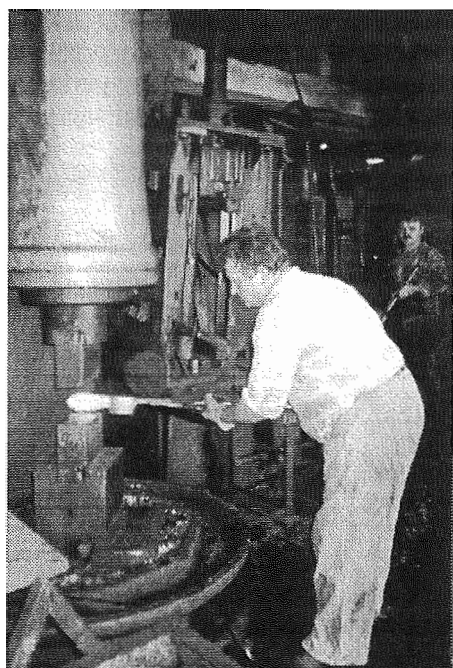


ZAKUPIONO również MASZYNY I URZĄDZENIA PRODUKCYJNE, m. in. lakiernię, prasy korbowe, wiertarki.

TECHNOLOGIA I PROEKOLOGIA

Plan na rok 2000 to inwestycje w technologię (obróbkę cieplną, oczyszczarki wibrościerne, frezarki, itp.) a także proekologiczne, m. in. kanalizacja ogólnospławna pozwalająca włączyć Kuźnię do miejskiej oczyszczalni ścieków.

Zast. Dyr. FN KUŹNIA SA
inż Józef Zawada



Ogłoszenie

Fabryka Narzędzi KUŹNIA S.A. w Sułkowicach posiada na stanie silniki po przezwoleniu oraz inne materiały i części znajdujące się na *Magazynie Artykułów Technicznych*.

Informacje w tej sprawie udziela Dział Zaopatrzenia F.N. KUŹNIA, tel. 274-17-67.

Kierownik Działu Zaopatrzenia i Transportu
Tadeusz Krupa

Prezes Zarządu
Dyrektor Naczelny
mgr inż. Jan Ostafin

CO TRZEBA WIEDZIEĆ O NADCIŚNIENIU TĘTNICZYM?

Nadciśnienie tętnicze – problem społeczny

Nadciśnienie tętnicze należy do jednych z najbardziej rozpowszechnionych chorób, których częstość występowania związana jest m.in. ze strefą geograficzną, stopniem uprzemysłowienia czy warunkami bytowymi. W rozwoju nadciśnienia istotne znaczenie odgrywa również tryb życia, aktywność zawodowa oraz dieta, a zwłaszcza spożycie soli kuchennej. **W krajach wysoko uprzemysłowionych na nadciśnienie choruje około 20% dorosłej ludności, w Polsce stwierdza się je u ponad 4 milionów osób.**

Najprostszym sposobem wykrycia nadciśnienia jest pomiar ciśnienia tętniczego krwi.

Rozpoznanie nadciśnienia tętniczego

O podwyższonym ciśnieniu krwi, czyli o nadciśnieniu tętniczym, mówimy wówczas, gdy ciśnienie tętnicze w kilkakrotnych pomiarach przekracza wartości uznane za prawidłowe. Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia, **wartość ciśnienia 140/90 mm Hg stanowi granicę oddzielającą ciśnienie prawidłowe od podwyższonego.** Jeżeli zatem w wielokrotnych pomiarach wartości ciśnienia są wyższe od 140/90 mm Hg, można rozpoznać nadciśnienie tętnicze.

Przyczyny nadciśnienia tętniczego

Chorych z nadciśnieniem tętniczym można podzielić na dwie grupy w zależności od przyczyny powodującej wzrost ciśnienia. U zdecydowanej większości chorych, **bo u ponad 90% wszystkich pacjentów, przyczyna nadciśnienia nie jest do końca wyjaśniona i jest ono określane jako tzw. nadciśnienie pierwotne lub samoistne.** Drugą grupę stanowią chorzy, u których podwyższone ciśnienie krwi jest tylko objawem innych chorób, najczęściej nerek, niektórych gruczołów wydzielania wewnętrznego oraz zmian w dużych tętnicach. Ta postać nadciśnienia nazywana jest nadciśnieniem wtórnym lub objawowym.

Czym grozi nadciśnienie tętnicze

Nadciśnienie tętnicze zazwyczaj przez

długi czas nie daje uchwytnych dolegliwości, rozwija się powoli i na przestrzeni lat dochodzi do rozwoju niekorzystnych zmian w sercu, naczyniach krwionośnych oraz mózgu, będących powikłaniami tej choroby.

Podwyższone ciśnienie krwi, uszkadzając niektóre narządy, prowadzi do powstania szeregu zaburzeń w ich funkcji, określanych najczęściej jako tzw. **powikłania narządowe nadciśnienia tętniczego.** Należą do nich m.in. **zmiany w sercu, dużych i małych naczyniach krwionośnych oraz nerkach.** Nadciśnienie sprzyja powstaniu zawału serca czy udaru mózgu. Wiadomo również, że **jak najwcześniejsze rozpoznanie i leczenie nadciśnienia może zapobiec lub znacznie zwolnić tempo uszkodzenia poszczególnych narządów.**

Leczenie nadciśnienia tętniczego

Jednym z podstawowych celów leczenia nadciśnienia tętniczego jest **uzyskanie trwałego obniżenia ciśnienia krwi do wartości możliwie zbliżonych do prawidłowych.** Oznacza to, że u młodszych osób z łagodnym i umiarkowanym nadciśnieniem tętniczym **pożądane wartości ciśnienia powinny wynosić 120-130/80 mm Hg, zaś u osób w starszym wieku dąży się do obniżenia ciśnienia poniżej 140/90 mm Hg.**

Współczesne możliwości leczenia nadciśnienia polegają głównie na podawaniu leków obniżających ciśnienie krwi (czyli tzw. leczenie farmakologiczne) uwzględniają również wiele zmian w trybie życia chorego: zmniejszenie masy ciała, ograniczenie spożycia soli kuchennej lub znaczne ograniczenie spożycia alkoholu.

W czasie przyjmowania leków obniżających ciśnienie, zwłaszcza w początkowym okresie, pacjent powinien pamiętać, że **trwale obniżenie ciśnienia tętniczego występuje na ogół po pewnym czasie (nawet po kilku tygodniach stosowania leku).** Każdy preparat powinien być przyjmowany regularnie, zazwyczaj przez wiele lat, a nawet przez całe życie chorego.

PAMIĘTAJ !

Wykrycie nadciśnienia nie powinno dawać ci poczucia zagrożenia i niepokoju. Musisz nauczyć się żyć z nadciśnieniem.

tętniczym – im więcej o nim wiesz, tym łatwiej sobie poradzisz z tą chorobą
Zaprzestań palenia papierosów
Prowadź aktywny tryb życia – schudnij
Zmień dietę, nie używaj soli!
Ogranicz spożycie alkoholu
Zmień stosunek do życia – uświadom sobie źródła swoich stresów
Tylko wtedy osiągniesz powodzenie w leczeniu nadciśnienia, gdy ściśle współpracujesz ze swym lekarzem, słuchaj jego zaleceń i porad.

Janusz Zarzecki

OGŁOSZENIE

W związku z przewidywaną reorganizacją Służby Zdrowia na terenie Miasta i Gminy Sułkowice informujemy, że Przychodnia Medycyny Rodzinnej planuje zwiększyć zakres opieki medycznej nad pacjentami.

Od 01.01.2000 r. Przychodnia Medycyny Rodzinnej obejmie opieką pacjentów zadeklarowanych do następujących lekarzy:

lek. med. Janusza Zarzeckiego
lek. med. Aleksandry Zarzeckiej
lek. med. Ewy Wachaczyk
lek. med. Adama Matogi

Wszyscy wymienieni wyżej lekarze pracować będą w Przychodni Medycyny Rodzinnej, która po reorganizacji będzie zajmowała większą powierzchnię.

Przychodnia świadczyć będzie kompleksowe usługi w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, rehabilitacji i fizykoterapii oraz badań profilaktycznych w szerokim zakresie (badania wstępne do pracy, badania okresowe, badania kontrolne, książeczki zdrowia dla celów sanitarno-epidemiologicznych), badań kierowców i kandydatów na kierowców.

Wszystkie świadczenia wchodzące w zakres ubezpieczenia zdrowotnego pozostają bezpłatne.

Pacjenci zadeklarowani do wyżej wymienionych lekarzy, automatycznie staną się pacjentami Przychodni Medycyny Rodzinnej od 01. 01. 2000 r.

Pacjenci, którzy jeszcze nie złożyli deklaracji wyboru lekarza lub chcieliby zostać objęci opieką Przychodni Medycyny Rodzinnej, winni złożyć deklarację do końca bieżącego roku.

Wszelkie informacje udzielane są w Przychodni Medycyny Rodzinnej (na parterze) lub pod nr tel. 27-32-173.

Specjalista Medycyny Rodzinnej
Janusz Zarzecki

Stanisław Ziembła

Z „Moich pamiętników”



Koszula z ogonem i osywka

Matki ubierały dzieci w długie koszule z płótna lnianego. Tego płótna nie kupowały, bo nie było na nie pieniędzy. Rolnicy przeznaczali kawałek pola na uprawę lnu, z którego robili płótno tzw. Paceśne. Dzieciaki bardzo się cieszyły, kiedy matka uszyła dla nich koszulę lub kaftanik. Na starsze, 4-8 letnie, szyły coś w sensie dzisiejszego kombinezonu. Była to jakby bluza i spodnie, z tyłu przecięte, od góry zapinane kołkami, zaś na samych pośladkach nie zapinane i tam wystawała koszula. Tworzyło to taki ogon. Było to praktycznie: gdy była potrzeba, to się tylko zginało (kucnęło) i gotowe. Starsi chłopcy, 8-14 letni, ubierali spodnie, a od pasa koszule z wąskim kołnierzykiem. Ten kołnierz nazywano osywką, zapinany pod szyją na jeden guzik, ale częściej na knebel (taki kawałeczek patyka na środku przyszyty). Do tego były takie wdzianka, a wszystko uszyte z płótna lnianego. Prześcieradła, pościel na łóżka robiono z gorszego płótna. Gdy było jeszcze świeże, to bardzo kłuło, kłuły również pchły. Na zimę zamożniejsi kupowali na jarmarkach kurtki. Z butami zaś było najgorzej. Gdziebyło mniej dzieci - to jedne buty na dwóch, a gdzie więcej - to i na więcej. W większości żadne dziecko nie posiadało butów. Bywało tak, że rodzice mieli buty na zimę, a dzieci chodziły w nich do szkoły i do kościoła.

Diabły i boginki

W zimie dzieci bardzo mało uczęszczały do szkoły czy do kościoła. Do kościoła był obowiązek chodzić. Nieobecność w kościele trudno było usprawiedliwić. Ksiądz katecheta uczył religii, a za częste opuszczanie dawał złe noty. Zimy bywały srogie, prawie zawsze od Wszystkich Świętych do kwietnia. W tym czasie ludność się schodziła na prządkę, skubanie pierza. Opowiadano różne baśnie o diabłach, bogienkach i różnych strachach. Bogienki gnieździły się w naszym potoku w Łubiankach pod Kiecią. W tym potoku było dużo raków i pewnego wieczoru tam poszedłem z kolegami. Po jakiejś godzinie odezwały się bogienki (tak nam się wtedy wydawało). Szybko uciekliśmy i nie oglądaliśmy się, bo starsi mówili, żeby w takich sytuacjach się nie oglądać, zwłaszcza na skrzyżowaniu dróg.

Kobiety śpiewały pieśni kościelne, młodsze zaś różne piosenki.. Dziewczęta się przysłuchiwały rozmowom, czasami kawalerowie im towarzyszyli, ale starsze kobiety pilnowały żeby się nie zbliżali do siebie - był posłuch w stosunku do starszych, młodzież szanowała i słuchała starszych.

Zaloty

Były wypadki, że młodzi kawalerowie na festynach lub weselach zasiadali między starszymi, ale ci im oferowali swoje córki. Naturalnie dany kawaler musiał mieć dobrą opinię: nie popijać wódki, zachować Boże jak jakiś chuligan. Chłopak biedniejszy - czasami zdarzało się, że biedniejszy z dobrymi zaletami zalecał się do majątniejszej dziewczyny, ale był odpędzany. Takie to były zwyczaje.

Słupki u żyda

Wesela trwały 3-4 dni, a czasami i dłużej. Nie pili nachalnie: ćwiartka piwa 25 hektolitrowo starczyło na 3 dni. Wódkę kupowało się tzw. słupki u żyda. Spirytus był nalewany, bimbru nie robiono. Ten spirytus przywożono z Wieliczki w gąsiorach. Również i sól w kawałkach. Białej się nie kupowało bo była nie spora. Cukiernik w gąsiorach sprzedawca rąbał tasakiem i ważył.

Elżbieta Dzierżyc

(Sułkowice)

Ręka

Są ludzie wokoło,
A nie ma człowieka.
Nikt cię nie zawoła,
Nie powie „poczekaj”.

Nie poda ci ręki,
Nie uśmiechnie szczerze,
Bo każdy gdzieś biegnie.
Do czego? Ja nie wiem.

Wciąż gonią i gonią,
Dobytki zbierają,
A przecież to wszystko
Chyba posiadają.

Rok 2000

Co nam przyniesie rok 2000?
Może to koniec i zgaśnie słońce?
Zrobi się ciemno wokoło ciebie
I będziesz szukać aniołów w niebie.

Anieli

Anieli są w niebie,
Ja jestem na ziemi.
Jestem nieszczęśliwa,
Bo nie jestem z nimi.

Muszę się tu męczyć.
Oni siedzą w raju,
Piwo sobie piją,
O głupstwach gadają.

Szukanie

Gdzie jesteś mój Jezu?
Siedzisz sobie w niebie.
Na ziemi jest smutno,
Bo brakuje Ciebie.

Nie ma Cię wśród ludzi,
Zabrakło tu Ciebie.
Jest zbrodnia i kara,
A Ty siedzisz w niebie.

Zejdźże choć na chwilę,
Pokaż się wśród ludzi.
Może zrozumieją,
Ktoś się znów obudzi.

Ktoś da grosik wdowi,
Ktoś wypowie słowa:
Byśmy się kochali,
Bo to Twoja wola.

Słowa Twe znikają,
Zostają w oddali.
Ludzie zapomnieli,
Co Ci przyrzekali.

Cisza

Najgorsza jest cisza
I pustka w mym domu,
Gdy nie ma nikogo.
Bo po co kto komu?

Samotność jest karą
Zadaną od Boga.
Gdy musisz tak cierpieć,
Ogarnia mnie trwoga.

Wyjdź troszkę do ludzi,
Uśmiechnij się szczerze,
A zniknie samotność.
Uwierz, bo ja wierzę.

Matka

Do niej wciąż przychodzę,
Kiedy jest mi smutno,
Kiedy jeszcze nie wiem,
Co przyniesie jutro.

Patrzę prosto w oczy
I mówię pacierze:
O Matko kochana.
I modłę się szczerze.

Święty Mikołaj

Impreza została zorganizowana przez Zarząd Gminny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Ośrodek Sportu Kultury i Rekreacji. Na imprezę do wspólnej zabawy oprócz dzieci niepełnosprawnych zaproszone były także inne dzieci z terenu naszej gminy. Wspólną zabawę integracyjną prowadzili aktorzy teatru Studio „Juna” z Lublina. Wszystkie dzieci bawiły się wspaniale, z pełnym zaangażowaniem brały udział w indywidualnych grach i zabawach. Zabawom tym przyglądali się rodzice,

sponsorzy oraz gospodarze gminy: burmistrz mgr inż. Józef Mardaus v-ce burmistrz mgr Władysława Kołodziejczyk oraz radni Rady Miejskiej. Czynny udział w organizowanych grach i zabawach zapewniła grupa wolontariuszy pani Danuty i Roberta Suwaj. **Na zakończenie Św. Mikołaj wręczył dzieciom niepełnosprawnym prezenty, za co dzieci obdarowały go gorącym uśmiechem i uściskami. Impreza mogła się odbyć dzięki hojności darczyńców, którzy ofiarowali pieniądze, towary i swoje wyroby. Pragniemy gorąco podziękować za okazane serce sponsorom:**

Firma Produkcyjno - Handlowa „BETIX”
- Krzysztof Betlej
Zakład Masarski - Tadeusz Łaski
Firma Handlowa „METAL- POL”
- Józef Niedźwiedz
Pawilon Handlowy „Róża”
- Jacek Szczurek
Zakład Betoniarski „WID-BET”
- Wiesław Biela
Sklep Spożywczo - Monopolowy
- Ewa Flejtuch
Sklep Spożywczo - Przemysłowy
- Halina Szlachetka
Sklep Spożywczo - Monopolowy
- Piotr Kufrej
Firma Budowlano - Remontowa
„EKO-DOM” - Adam Kowalczyk
Producent Narzędzi „JUCO”
- Janusz i Wiesław Światłoń
Piekarnia „CEL - MARK”
- Marian Kordowski
Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Bar „CLIO” - Łucja Łapa, Ewa Pająk
Firma - Jan Bulda
Cukiernia - Danuta Kułyk, Jolanta Moskała
„SUL - MET” - Kazimierz Skorut

Udowodnili Oni, że umieją i potrafią dzielić się z potrzebującymi a zwłaszcza z dziećmi pokrzywdzonymi przez los. Maksyma Stefana Kardynała Wyszyńskiego: „Radość zaczyna się w chwili w której przestajesz szukać własnego szczęścia by próbować dawać je innym” - nie jest im obce.

W imieniu organizatorów :

Zarząd Gminny PKPS

WIADOMOSCI SPORTOWE

„NIC TO”

„Na mecz kończący pierwszą rundę rozgrywek w hali w Sułkowicach udało się zebrać grupę potencjalnych sponsorów, którzy na dobry początek za zwycięstwo z katowiczankami chcieli ufundować dla Gościbi specjalne premie. Niestety, tym razem nie było potrzeby sięgania do kieszeni, mało tego, zespół w obliczu sponsorów się skompromitował. Przegrał w tak fatalnym stylu, że trudno sobie wyobrazić, iż można zagrać aż tak źle. Trener Władysław Piątkowski powiedział, że Gościbia zagrała bardzo źle w pierwszej połowie meczu, przegranej 9:12. Drugą połowę sułkowiczanki przegrały 7:20 i ich gry nie dało się skomentować żadnymi przyzwoitymi słowami. Pierwsza niemiła niespodzianka przydarzyła się Gościbi jeszcze przed meczem, kiedy to przez koleżankę oddała sprzęt sportowy zawodniczka (...)”

Ten przydługi cytat o meczu I ligi Gościbia – AZS AWF Katowice pochodzi z „Gazety Krakowskiej” (6 XII). Dziennikarz podpisany literami JK w dalszej części sprawozdania skrytykował prawie wszystkie zawodniczki Gościbi. To mu wolno! Nie wolno jednak na podstawie jednej tylko strony ferować wyroki o zawodniczce, która nie wystąpiła w meczu. JK kończy jednak swą relację zdaniem: „Która zepsuła nie najgorsze wrażenie z całej rundy, bo Gościbia z 8 zdobytymi pkt. jak na beniaminka nie wypadła wcale źle.” *(Nie tylko polonistę konstrukcja tego zdania wprawi w osłupienie.)*

Jak wiadomo, drużyna Gościbi składa się prawie z samych junierek – uczennic szkoły na Zielonej. W bieżącym sezonie wygrały 4 mecze pierwszoligowe. Duża w tym zasługa „starszych” zawodniczek: Celiny Kurek-Moskał, Małgorzaty Piątkowskiej-Łakomy i Katarzyny Piwowarskiej-Piechoty. Pod ich wodzą młodsze koleżanki z boiska potrafią niekiedy opanować stres i zagrać tak, jak oczekują od nich coraz liczniejsi kibice, trener, działacze oraz (daj Boże!) sponsorzy.

Przyzwoitymi zatem słowami należy ocenić mecze Gościbi w pierwszej rundzie rozgrywek.

(spiker)

PS Tytuł - zob. H. Sienkiewicz: *Pan Wołodyjowski*, rozdz. 56]

AJAX I FC POLCA

Z okazji Święta Niepodległości Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji 12 listopada zorganizował halowy turniej w piłce nożnej dla 6-osobowych drużyn niezrzeszonych. 22 drużyny z całej gminy rywalizowały o atrakcyjne nagrody, ufundowane przez OSKiR.

Kategoria wiekowa do 13 lat

I miejsce – puchar i piłkę nożną wywalczył Ajax z Harbutowic w składzie: Krystian Biela, Dominik Boczkaja, Mirosław Golonka, Mirosław Kluzik, Łukasz Mardaus, Grzegorz Ostafin.

II miejsce – piłka i podkoszulki dla całej drużyny – Szakale z Rudnika: Dariusz Góralik, Rafał Jończyk, Andrzej Latoń, Grzegorz Piegza, Rafał Ruszkowski, Tomasz Zaremba.

III miejsce – piłka i podkoszulki dla całej drużyny – SKP Bierowice: Artur Kosek, Maciej Mól, Robert Norek, Mateusz Profic, Janusz Starzec, Michał Walas.

IV miejsce – podkoszulki dla całej drużyny – Czarne Jastrzębie z Sułkowic: Mateusz Dymek, Janusz Flaga, Michał Polewka, Artur Przala, Piotr Przala, Jakub Siwek.

W kategorii do lat 15 nagrody były takie same.

I miejsce – FC Polca z Sułkowic: Łukasz Chwała, Zbigniew Fraś, Tomasz Matoga, Wojciech Moskała, Marcin Król, Jakub Obajtek, Kamil Pitala.

II miejsce – FC Rangers z Sułkowic: Grzegorz Koźlak, Jacek Kowenicki, Grzegorz Kuchta, Maciej Nalepa, Piotr Stokłosa, Krzysztof Świątłoń.

III miejsce – Dzikie Konie z Sułkowic: Andrzej Biela, Łukasz Flejtuch, Michał Garbień, Krzysztof Górka, Janusz Miziura, Jakub Świątłoń.

IV miejsce – FC Bierowice: Krzysztof Boczkaja, Marek Dobosz, Jakub Kęsek, Piotr Kosek, Dariusz Profic, Artur Targosz.

Cieszy tak liczny udział w turnieju.

Jan Sroka

Wydawca : Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny : Stefan Bochenek

Redaktor techniczny : Bogusław Olszański

Adres redakcji :

Urząd Miejski, Rynek 1, 32 - 440 Sułkowice

tel. 27-32-075, tel./fax 27-21-422

Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: MASZYNOGRAFI s.c. ,os. Na Wzgórzach 20 tel 645-27-07

„KLAMRĘ” MOŻNA KUPIĆ W NASTĘPUJĄCYCH SKLEPACH:

SUŁKOWICE

(od Zielonej po Węgry)

Spożywczy (Elżbieta Sroka) - Zielona, blok nr 2
Samoobsługowy (Krzysztof Rogowski) - Zielona, ul. Szkolna 3
Spożywczy (Zofia Krzywoń) - Zielona, ul. Szkolna 2
Kwiaciarnia (Roman Francuziak) - Zielona, Plac Targowy
Spożywczy GS - Zielona, koło hurtowni napojów
CLIO - Zielona (Łucja Łapa, Ewa Pająk)
Stółówka Kuźni (Lucyna Rogowska)
Kiosk spożywczy (Renata Sołtys) - koło Kuźni
Spożywczo-przemysłowy GS - koło internatu
Przetwórnia mięs (Tadeusz Łaski) - Zagumnie
Dom Towarowy GS - sklep spożywczy
Papierniczy (Piotr Jabłoński) - ul. 1 Maja 12
Artykuły papiernicze (Krystyna Magiera) - naprzeciw Cepelii
Spożywczy (Kazimiera Krzywoń) - koło Cepelii
Dewocjonalia (Czesław Szczotkowski) - Rynek
Kwiaciarnia (Jacek Szczurek) - Rynek 4
Odzieżowy (Stanisława Zając) - Rynek PKS
Spożywczy (Lidia Pułka) - Rynek PKS
Drobiarski (Paweł Bobowski) - ul. 11 Listopada 12
Delikatesy (Tadeusz Biela) - ul. 11 Listopada 13
Spożywczy (Krystyna Światłoń) - ul. Partyzantów 22
Spożywczy (Jan Światłoń) - Kagankowa Dolina
Spożywczy (Helena Bargiel) - ul. Kowalska 114
Spożywczy (Stanisława Skorut) - ul. Na Węgry 12
Spożywczy (Anna Światłoń) - ul. Na Węgry 72

BIERTOWICE

Spożywczy GS

Kiosk „Ruch”

Spożywczy (Teresa Kosek)

HARBUTOWICE

Spożywczy (Jan Sroka)

koło Tablic

Spożywczy (Maria Chmielik)

Spożywczy GS

Prasa, art. przemysłowe
(Maria Kluzik)

BIERTOWICE

Sklep GS

RUDNIK

Spożywczy (Jan Szczurek) -
koło starego kościoła

Spożywczy (Władysław
Szlachetka) - Na Dole

Spożywczy, prasa (Krystyna
Pyrotek) - koło starego kościoła

*Obecny nakład „Klamry”
1000 egzemplarzy!!!*

**WARTO CZYTAĆ „KLAMRĘ” - cały nakład rozchodzi się prawie w 100%
Nieliczne archiwalne numery można dostać we czwartki (godz. 11 - 15) w biurze redakcji
- Urząd Miejski Sułkowice
NASZYM WIERNYM CZYTELNIKOM DZIĘKUJEMY!
DZIĘKUJEMY PANIOM I PANOM SPRZEDAJĄCYM „KLAMRĘ”.**